VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 33)**
- **Komisji Gospodarki (nr 22)**

z dnia 14 czerwca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 33)

Komisji Gospodarki (nr 22)

14 czerwca 2012 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Gospodarki, obradujące pod przewodnictwem posła **Wojciecha Jasińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji Gospodarki, zrealizowały:

- rozpatrzenie Informacji Prezesa Urzędu Patentowego RP w sprawie działalności i realizacji zadań Urzędu Patentowego RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grażyna Henclewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Alicja Adamczak** prezes Urzędu Patentowego RP wraz ze współpracownikami, **Andrzej Sowiński** wicedyrektor departamentu Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska**, **Paweł Witecki**, **Katarzyna Gadecka**, **Igor Amarowicz** - z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Gospodarki. Witam wszystkich w imieniu pana przewodniczącego Bramory i swoim, oczywiście także w imieniu prezydiów obu Komisji. Dzisiejszy porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej w sprawie działalności i realizacji zadań Urzędu Patentowego Rzeczpospolitej Polskiej. Witam uprzejmie panią minister Henclewską. Witam uprzejmie panią prezes Adamczak ze współpracownikami. Witam wszystkich gości. Witam Najwyższą Izbę Kontroli.

Szanowni państwo, proszę o wyciszenie rozmów. Pani minister, czy pani…? Proszę uprzejmie, pani prezes, proszę o wprowadzenie do dyskusji.

Prezes Urzędu Patentowego RP Alicja Adamczak:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie. Chciałam na początku podziękować szanownym komisjom za tę inicjatywę, za możliwość przedstawienia sprawozdania z działalności Urzędu Patentowego i przyznam, że ta sesja poświęcona Urzędowi Patentowemu jest pierwszą w historii działalności Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej. Tym bardziej z wielką radością przyjęliśmy tę inicjatywę i sądzę, że państwo podzielą później nasz pogląd, że to było bardzo trafne zamierzenie obydwu komisji, aby można było przedstawić, wprawdzie wybrane tylko, informacje na temat działalności Urzędu Patentowego i funkcjonowania systemu ochrony własności przemysłowej w Polsce. Ale to z państwa udziałem i dzięki państwu przyjmowany jest kształt legislacyjny rozwiązań systemowych i stąd też to państwo decydują, w jaki sposób te systemy będą funkcjonowały. Tym bardziej jest właściwe, byśmy mogli przedstawić kilka informacji na temat właśnie funkcjonowania systemu ochrony własności przemysłowej w Polsce.

Pozwoliliśmy sobie skierować już wcześniej na ręce pana przewodniczącego Jasińskiego sprawozdanie z działalności Urzędu Patentowego za rok 2011 jak również odrębną informację w sprawie działalności Urzędu. Również dzisiaj do dyspozycji państwa jest prezentacja nie tylko tutaj na ekranie, ale też informacja wydrukowana dla państwa w sprawie działalności i realizacji zadań Urzędu Patentowego Rzeczpospolitej Polskiej.

Na początku pozwólcie państwo, że przedstawię kilka informacji porządkowych. Mianowicie, Urząd Patentowy jest centralnym organem administracji rządowej, podlega Radzie Ministrów, z ramienia której nadzór nad działalnością Urzędu Patentowego sprawuje minister właściwy do spraw gospodarki. Podstawą działalności Urzędu Patentowego jest ustawa z 30 czerwca 2000 r. - Prawo własności przemysłowej oczywiście z całym szeregiem kilkunastu aktów wykonawczych, czyli rozporządzeń w sprawie różnych form działalności Urzędu Patentowego.

Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej został powołany na mocy dekretu naczelnika państwa o urzędzie patentowym dnia, nomen omen, 13 grudnia 1918 r. 10 listopada 1919 r., czyli tuż w nieodległym czasie po odzyskaniu niepodległości Polska przystąpiła do Konwencji Paryskiej o Ochronie Własności Przemysłowej. Jest to informacja na tyle istotna, że członkostwo w tej konwencji wyznacza pewne standardy dotyczące kształtowania przepisów prawa krajowego w kraju członkowskim. Ta konwencja jest z 1883 r., kilkakrotnie była aktualizowana, ostatni raz w 1975 r. Do tej pory jest aktualna. Należy do niej ok. 180 państw świata, dokładnie 184.

Niezależnie od członkostwa w tej konwencji Polska jest stroną 16 umów międzynarodowych dotyczących ochrony własności przemysłowej, które również decydują o kształcie naszego aktu podstawowego, czyli ustawy - Prawo własności przemysłowej, z tego względu, że Polska zobowiązana jest do harmonizacji swojego prawa krajowego z tymi umowami międzynarodowymi. W tej chwili bardzo ważnym aktem prawa międzynarodowego, do którego Polska należy, jest Konwencja Monachijska o Patencie Europejskim, do której przystąpiliśmy 1 marca 2004 r., a przystąpienie do której było warunkiem członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Jako ciekawostkę chciałam państwu podać, że 11 kwietnia 1924 r. dokonano rejestracji pierwszego znaku towarowego, a 24 kwietnia 1924 r. udzielony został Rzeczypospolitej Polskiej pierwszy patent. Te patenty akurat nie należały do pomiotów polskich, ale tuż po tym były oczywiście zgłoszenia ze strony obywateli podmiotów polskich i takie prawa były już systematycznie udzielane.

Chciałabym zwrócić państwa uwagę na to, że system ochrony własności intelektualnej w Polsce, czyli ochrony zakresu, którym zajmuje się Urząd Patentowy, a więc własności przemysłowej, to jest jeden z elementów własności intelektualnej w Polsce, ponieważ do tego segmentu należy jeszcze bardzo szeroki obszar związany z ochroną prawa autorskiego i praw pokrewnych. Stąd też wiele instytucji w Polsce zajmuje się kwestiami związanymi z różnymi aspektami ochrony własności intelektualnej. Współpracujemy z tymi instytucjami, które państwo macie przedstawione na ekranie. I tak w zakresie związanym z ochroną prawa autorskiego jak również z ochroną spraw związanych z przeciwdziałaniem naruszeniom praw własności intelektualnych współpracujemy z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Oczywiście zakres naszej współpracy związany jest przede wszystkim z Ministerstwem Gospodarki, które sprawuje, jak wspomniałam wcześniej, nadzór nad działalnością Urzędu Patentowego i ma inicjatywę legislacyjną we wszystkich sprawach związanych ze zmianami prawa dotyczącymi prawa krajowego jak również prawa międzynarodowego, do którego Polska co roku przystępuje, praktycznie do nowego aktu prawnego. Wraz z Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości realizujemy wiele zadań mających za zadanie upowszechnianie wiedzy dotyczącej własności przemysłowej. Również w tej chwili wspomagamy Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości we wdrożeniu nowego instrumentu finansowania pierwszego wdrożenia wynalazku w Polsce. Jest to bardzo ważne dla funkcjonowania naszej nowoczesnej gospodarki, zwłaszcza opartej o małe i średnie przedsiębiorstwa, których, jak każdy z nas zapewne wie, mamy w Polsce w stosunku do wszystkich podmiotów gospodarczych 99,8%. Jest to standard międzynarodowy w Unii Europejskiej. Taki sam procent małych i średnich przedsiębiorstw występuje również w Unii Europejskiej jako średni stan. I również w Republice Federalnej Niemiec.

Współpracujemy, poza tymi instytucjami, z ministerstwami, które wymienione są na ekranie, dodatkowo jeszcze z 12 innymi jednostkami centralnymi, do których należy m.in. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w zakresie ochrony oznaczeń geograficznych, z Kancelarią Prezydenta, którą powinnam wymienić zdecydowanie wcześniej, w zakresie również ochrony własności przemysłowej, zwłaszcza, jeśli chodzi o współ-

działanie na rzecz małych i średnich przedsiębiorstw, na rzecz innowacyjności w Polsce, jak również, jeśli chodzi o standardy międzynarodowe. Oprócz tych ministerstw wymienionych powyżej, współpracujemy również bardzo aktywnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej w zakresie wprowadzenia do standardów nauczania treści dotyczących własności intelektualnej. To już udało nam się zrobić we współdziałaniu z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Oczywiście wśród naszych partnerów krajowych jest również Krajowa Izba Gospodarcza, z którą od wielu lat realizujemy szeroki program dotyczący upowszechniania wiedzy na temat ochrony własności przemysłowej, przybliżania procedur i sposobów korzystania z procedur ochrony, zwłaszcza wynalazków i wzorów użytkowych, jak również dochodzenia roszczeń w przypadku naruszenia praw własności przemysłowej. Wśród podmiotów, które warto zaznaczyć, jeśli chodzi o współpracę z przedsiębiorstwami, mamy oczywiście Konfederację Lewiatan i inne zrzeszenia oraz konfederacje dotyczące pracodawców prywatnych. Jest to bardzo ważny kierunek naszego działania ze względu na to, że podmioty gospodarcze zgłaszają najwięcej zgłoszeń do Urzędu Patentowego, zwłaszcza, jeśli chodzi o wynalazki i wzory użytkowe oraz wzory przemysłowe i znaki towarowe, które mają ważny element w działalności każdego podmiotu gospodarczego.

Wśród podmiotów zagranicznych, z którymi współpracujemy na bieżąco, znajduje się przede wszystkim Europejska Organizacja Patentowa reprezentowana przez Europejski Urząd Patentowy, Urząd Harmonizacji Rynku Wewnętrznego OHIM w Alicante oraz Światowa Organizacja Własności Intelektualnej. Wśród podmiotów zagranicznych, które współpracują ze wspomnianymi przeze mnie organizacjami międzynarodowymi, jesteśmy jednym z bardziej aktywnych uczestników tej współpracy z tego względu, że podejmujemy wiele inicjatyw i jesteśmy bardzo aktywni w swej ofercie kierowanej do sektora nauki oraz do sektora przedsiębiorców.

Urząd Patentowy realizując swoje zadania działa na podstawie, jak wspomniałam, ustawy – Prawo własności przemysłowej z 2000 r., która już kilkakrotnie była nowelizowana. Wśród zadań określonych zarówno w tej ustawie jak również w aktach wykonawczych dotyczących przede wszystkim statutowej działalności urzędu, do zakresu naszego działania należy głównie przyjmowanie zgłoszeń na przedmioty własności przemysłowej, orzekanie w sprawach udzielania praw wyłącznych i rozstrzyganie spraw w postępowaniach spornych, prowadzenie rejestrów, co ma ważny aspekt przekładający się na działanie i korzystanie z praw wyłącznych przez inne podmioty. Wśród tych rejestrów znajduje się również rejestr licencji, których udzielają właściciele praw wyłącznych, jak również wpisywane są tam liczne zmiany dotyczące przekształceń własnościowych oraz spraw związanych z zajęciem praw, ustanowieniem zastawów rejestrowych.

Ważnym elementem jest udostępnianie informacji patentowej, która jest związana z prowadzeniem nie tylko centralnej czytelni literatury patentowej, ale również udostępnianie on-line tej informacji, jak też poprzez 27 ośrodków informacji patentowej czy ośrodków ochrony własności przemysłowej bądź intelektualnej, które w głównej mierze zlokalizowane są przy uczelniach wyższych na terenie całego kraju. Z uwagi na to, że Urząd Patentowy, jako centralny organ administracji rządowej nie posiada swoich struktur terenowych, dlatego też ważne są te kontakty z ośrodkami, o których wspomniałam, które nawiązują współpracę z jednostkami biznesowymi, gospodarczymi, lokalnymi występującymi na terenie poszczególnych województw.

Ważnym segmentem jest upowszechnianie wiedzy w zakresie ochrony własności przemysłowej, a to w celu udostępniania wiedzy w zakresie możliwości ochrony własnej kreatywności, innowacyjności swoich interesów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, prowadzeniem działalności badawczo-rozwojowej, ponieważ ten poziom wiedzy i powszechnej świadomości jest ciągle w kraju niewystarczający. Zauważamy, od co najmniej 3 lat, że wynikiem korzystania z tej wiedzy, którą udostępnia Urząd Patentowy w różny sposób, o czym powiem w dalszym ciągu mojej prezentacji, jest wzrost liczby zgłoszeń do Urzędu Patentowego, co będę mogła również za chwilę państwu przedstawić.

Ważnym elementem w działalności naszego urzędu jest fakt, że w ostatnich latach Urząd Patentowy spełniając wymagane przepisami prawa wymogi uzyskał certyfikat

Zintegrowanego Systemu Zarządzania, w związku z tym mamy normę ISO. Również uzyskaliśmy certyfikaty legalności oprogramowania, gdzie po Ministerstwie Gospodarki byliśmy pierwszym podmiotem administracji rządowej, czyli kolejnym po Ministerstwie Gospodarki, który uzyskał te certyfikaty.

Jeśli chodzi o wykonanie budżetu, co jest bardzo ważne dla realizacji polityki państwa w zakresie pozyskiwania środków na realizację zadań naszego państwa, jest fakt, że w każdym roku od kilku lat udaje nam się przekraczać wykonanie planu dochodów. I tak w roku 2011 ta nadwyżka nad planowanym i przyjętym w ustawie za rok 2011 poziomem wyniosła 2 mln 534 tys., czyli wykonaliśmy projekt budżetu w zakresie 104,4%.

Jeśli chodzi o wydatki, te wydatki mamy nieco skromne, co ma zdecydowanie duże przełożenie na brak możliwości dokonywania realizacji działań motywacyjnych wobec naszych pracowników. Powoduje to niemożliwość dodatkowego ich premiowania czy też podwyższania wynagrodzeń dla pracowników zdecydowanie wyróżniających się. Również stanowi barierę w pozyskiwaniu nowych pracowników do Urzędu Patentowego o wysokich kwalifikacjach z uwagi na to, że odbiegamy od poziomu wynagrodzeń w większości ministerstw oraz urzędów administracji centralnej. Nadwyżka dochodów nad wydatkami jaką uzyskaliśmy w roku 2011 wyniosła 13,5 mln zł w stosunku do naszego planu wydatków. W związku z tym bardzo często spotykamy się z takim określeniem i oceną, że jesteśmy jedynym urzędem centralnym, który jest rentowny, jeśli tak mogę określić i który dostarcza dodatkowe, ponad planowane wydatki. Tak, panie pośle, z takim określeniem się spotykaliśmy. Być może w tej chwili ten obraz się zmienił. To tym milej jest dla realizacji funkcji państwa w zakresie polityki budżetowej.

Posiadamy, co udało nam się po raz pierwszy od roku, projekt systemowy w zakresie POIG (Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka) i stąd mamy pewne wspomożenie na 5 lat z budżetu środków europejskich, które przeznaczamy na działania Urzędu Patentowego, zwłaszcza w zakresie upowszechniania wiedzy dotyczącej ochrony własności przemysłowej.

Jeśli chodzi o prace legislacyjne, o których pozwoliłam sobie wspomnieć na początku, chciałabym bardzo zwrócić państwa uwagę na fakt potrzeby zmian legislacyjnych w ustawie – Prawo własności przemysłowej. I taki projekt zmian legislacyjnych przekazaliśmy do Ministra Gospodarki już we wrześniu 2010 r. Nie mniej ze względu na pewne zmiany w zakresie całej procedury legislacyjnej, ten projekt do tej pory jest wciąż w Ministerstwie Gospodarki, a bezwzględnie stwierdzamy pilną potrzebę, aby był on przedmiotem prac Komisji sejmowej i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej ze względu na to, że projekt ten zawiera szereg usprawnień i modyfikacji, które ułatwią i zmodyfikują, pozwolą na przyspieszenie procedur realizowanych przed Urzędem Patentowym, zwłaszcza w odniesieniu do wynalazków i wzorów użytkowych. Również ten projekt zawiera szereg rozwiązań wynikających z konieczności dostosowania naszych przepisów do aktów prawa międzynarodowego, do których przystąpiliśmy na przestrzeni ostatnich 3 lat. Dlatego pozwalam sobie zwrócić się zarówno do pani minister Henclewskiej jak i do państwa posłów o szczególną troskę później i uwagę związaną z pracami legislacyjnymi, które – mam nadzieję – w tym roku rozpoczną się w Sejmie, i oby miały szczęście się w tym roku zakończyć.

Jeśli chodzi o własność intelektualną, chciałam państwu zobrazować, gdzie jest miejsce własności przemysłowej w całym systemie ochrony własności intelektualnej. I proszę zwrócić uwagę, że w skład tego pojęcia oprócz własności przemysłowej i segmentu ochrony systemu własności intelektualnej wchodzi cały bardzo ważny wycinek związany z prawami autorskimi i prawami pokrewnymi. Nie mniej nie jest to jedyny fragment z tego względu, że istnieje jeszcze ważna, taka na pograniczu prawa cywilnego i własności przemysłowej instytucja, jaką jest ochrona tajemnicy przedsiębiorcy, czyli tzw. know-how, które ma znaczenie w zakresie realizacji nie tak odległej inicjatywy rządu i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie kredytowania pierwszych rozwiązań innowacyjnych, które są chronione nie tylko prawami wyłącznymi, ale również, jako know-how poprzez ustanowienie kredytów bankowych w tym celu.

Oprócz tych zagadnień, ważnymi zagadnieniami wiążącymi się zarówno z własnością przemysłową jak i z własnością intelektualną jako taką jest ochrona dóbr osobistych, która pozostaje pod szczególną ochroną przepisów prawa, zarówno, jeśli chodzi o konstytucję jak i Kodeks cywilny. Również prawo do firmy, które najczęściej jest utożsamiane, ale nie tylko, z ochroną znaków towarowych. Także ochrona praw baz danych, która również może być chroniona na podstawie przepisów prawa autorskiego jak i odrębnej ustawy o ochronie praw baz danych. Również prawo do nowych odmian roślin. To jest fragment bardzo istotny, jeśli chodzi o uprawnienia producentów nowych odmian roślin. I tutaj współpracujemy z instytucją COBORU (Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych), która usytuowana jest w Słupi Nowej pod Poznaniem, a podlega Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest to bardzo ważny fragment działalności, zwłaszcza dla rolników.

Jeśli chodzi o prawa własności przemysłowej, chciałabym zwrócić państwu uwagę, co oznacza uzyskanie któregoś z praw własności przemysłowej udzielanego czy w procedurze krajowej, czy w innych procedurach, o których wspomnę za chwilę. Mianowicie oznacza to uzyskanie monopolu lokalnego w granicach państwa czy regionu udzielanego przez urząd czy to narodowy, czy regionalny. W naszym przypadku musimy pamiętać o tym, że ten monopol polegający na prawie wyłącznego korzystania w sposób zarobkowy lub zawodowy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej polega również na tym, że ten wyłącznie uprawniony na przykład z patentu na wynalazek może w sposób zawodowy, zarobkowy podejmować realizację wynalazku chronionego patentem i wprowadzać go na rynek w celu uzyskania korzyści materialnej. Każdy podmiot, który by uczynił to bez jego zgody jest traktowany jako podmiot naruszający jego prawa i z tego tytułu grożą odpowiednie sankcje natury cywilnej jak i prawnej.

Tutaj chciałabym zwrócić państwa uwagę, że w całej historii działalności Urzędu Patentowego, czyli historii już 94-letniej, zgłoszono 941 tys. 105 wszystkich rozwiązań do Urzędu Patentowego w każdej kategorii, którą Urząd Patentowy się zajmuje. Liczba praw wyłącznych, których udzielił, przekroczyła pół miliona i wynosi 560 tys. 782 prawa. Również liczba praw wyłącznych pozostających w mocy to jest 178 112 dla wszystkich kategorii własności przemysłowej. Są to dane na dzień 31 maja 2012 r. Dla państwa, którzy być może nie mieli kiedykolwiek do czynienia z Urzędem Patentowym, chciałabym podać pewne wyjaśnienie różnic pomiędzy tymi danymi liczbowymi. Otóż, jeśli chodzi o liczbę zgłoszeń i liczbę praw wyłącznych udzielonych przez Urząd Patentowy, prawie dwukrotna różnica wynika z faktu, że jeszcze część praw pozostaje w rozpatrywaniu, ale jest to rząd ok. 20 tys. wszystkich zgłoszeń do Urzędu Patentowego. Przede wszystkim ta różnica wynika z faktu, że nie każde zgłoszenie, które kierowane jest do Urzędu Patentowego, spełnia wymogi określone w przepisach ustawy. I stąd wiele jest decyzji odmownych ze względu na niespełnianie kryteriów określonych w przepisach obowiązujących. Należy pamiętać, że prawa udzielane przez Urząd Patentowy są prawami czasowymi, stąd one po określonym okresie wygasają bądź też decyzją podmiotu, który jest właścicielem tych praw, czyli wyłącznie uprawnionego, często jest ta ochrona wcześniej wygaszana przez właściciela tych praw.

Tutaj pozwalam sobie przedstawić państwu wszystkie przedmioty własności przemysłowej, wobec których Urząd Patentowy stosuje procedury rozpatrywania, udzielania praw. To jest ta pierwsza kolumna. Następnie, jakimi prawami wyłącznymi chronimy poszczególne kategorie i jaki jest okres ochrony w latach podany na poszczególne przedmioty własności przemysłowej. Nie mniej wszystko to, co kiedykolwiek było przedmiotem zgłoszenia do Urzędu Patentowego i było opublikowane, stanowi stan techniki w stosunku do wszystkich zgłoszeń, które dokonywane są do Urzędu Patentowego w kolejnych latach. Stąd udzielanie informacji na temat tych wszystkich zgłoszeń, które w przeszłości miały miejsce, które były dokonane do Urzędu Patentowego, jest ważnym elementem przy dokonywaniu nowych zgłoszeń. Ponieważ, zwłaszcza w przypadku wynalazków i wzorów użytkowych jak również wzorów przemysłowych, wymagany jest poziom nowości światowej dla zgłoszenia tych rozwiązań do ochrony, aby one mogły być chronione. I wszystko to, co w przeszłości było ujawnione, zarówno w kraju jak i na świecie, jest ważne i jest przeszkodą w uzyskaniu ochrony na ponownie dokonywane

zgłoszenie przez jakikolwiek podmiot, nawet, jeżeli to byłby ten sam podmiot, który w przeszłości był podmiotem uprawnionym, czyli na rzecz którego taki patent czy prawo ochronne na wzór użytkowy było udzielone.

Mamy jeszcze tutaj gwiazdkę przy wynalazku i patencie. Jest to ważna informacja, ponieważ jest możliwość, w przypadku produktów leczniczych oraz produktów ochrony roślin, przedłużenia ochrony na już istniejącą ochronę w odniesieniu właśnie do tych produktów do maksymalnie 5 lat ponad 20-letni standardowy okres ochrony wynalazku. Jest to tzw. ochrona na podstawie dodatkowego prawa ochronnego, noszącego nazwę SPC, która przede wszystkim jest popularna w przypadku działalności firm farmaceutycznych.

Dlaczego ta działalność Urzędu Patentowego i możliwość uzyskiwania ochrony jest tak ważna dla gospodarki? Dla podmiotów, które dokonują tych rozwiązań i chcą chronić swoją kreatywność, swoją innowacyjność poprzez zgłoszenie do Urzędu Patentowego czy też swoje interesy gospodarcze związane z ochroną znaku towarowego, czy wzoru przemysłowego? Mianowicie posiadanie tej pozycji monopolistycznej na określonym terytorium wzmacnia pozycję na rynku i stanowi ważny element uzyskiwania przewagi konkurencyjnej. Stanowi również zachętę dla działań związanych z dalszą innowacyjnością i kreatywnością. Jest to ważne, tak jak powiedziałam, z tego względu, że stanowi to istotny składnik przychodu podmiotów, które są właścicielami tych praw jak również podmiotów, które wdrażają te rozwiązania do praktyki przemysłowej. Z tego względu firmy, które są innowacyjne, starają się uzyskać ochronę na terytorium krajowym jak również na terytorium zamierzonego kraju prowadzenia swojej działalności gospodarczej. Czyli wychodzą również wtedy ze zgłoszeniami poza teren Rzeczypospolitej Polskiej. I jest to bardzo ważny element polityki gospodarczej, jakie będą kierunki rozwoju produkcji, którą realizuje dany podmiot i na jakich rynkach zagranicznych powinien on uzyskać ochronę, aby nie spotkać się tam z zarzutem naruszenia cudzych prac wyłącznych albo też być jednym z wielu graczy, jeśli mogę pozwolić sobie na takie określenie, na rynku zagranicznym. Bo wtedy będzie to znikoma możliwość uzyskiwania przychodów z tej działalności eksportowej. Ważnym elementem jest również fakt, że posiadanie praw wyłącznych podnosi prestiż firmy, kształtuje jego pozytywny i atrakcyjny wizerunek, ułatwia pozyskiwanie partnerów w przypadku umów działalności gospodarczej jak również ułatwia uzyskiwanie kredytów bankowych. Jest możliwość ustanowienia zastawu na prawach, co zaczyna być w tej chwili coraz częstszym zjawiskiem. Generalnie zwiększa posiadanie praw wyłącznych, pewność obrotu i oczywiście w znaczny sposób ogranicza element ryzyka naruszeń wobec innych konkurentów, którzy są już na rynku bądź zamierzają podjąć działalność konkurencyjną w tym samym segmencie na rynku krajowym czy zagranicznym.

Jakie mamy do dyspozycji systemy ochrony własności przemysłowej? Jeśli chodzi o uzyskanie ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nasi zgłaszający mogą korzystać zarówno z systemów krajowych, międzynarodowych, jak również regionalnych. Oczywiście większość korzysta z systemów krajowych, podczas gdy z międzynarodowych i regionalnych większość naszych użytkowników to są podmioty zagraniczne. I tak, jeśli chodzi o system krajowy, to tym jedynym podmiotem uprawnionym do przyjmowania zgłoszeń i udzielania praw wyłącznych jest Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Odnośnie do systemu międzynarodowego, jaki mamy do dyspozycji, to jest współpraca ze Światową Organizacją Własności Intelektualnej, jeśli chodzi o ochronę wynalazków i wzorów przemysłowych na niektórych terytoriach w zakresie procedury PSP, czyli pomocy patentowej na podstawie Układu Waszyngtońskiego z 1970 r. Taki system również obowiązuje dla znaków towarowych, jeśli chodzi o Porozumienie Madryckie i Protokół do Porozumienia Madryckiego oraz Porozumienie Singapurskie, również, jeśli chodzi o wzory przemysłowe i oznaczenia geograficzne. Wzory przemysłowe chronione są przede wszystkim w tej procedurze międzynarodowej na podstawie Porozumienia Haskiego, do którego przystąpiliśmy ok. 1,5 roku temu.

Następnie, jeśli chodzi o procedury regionalne, które dotyczą tylko Europy, to mam tu na względzie zgłaszanie do Europejskiego Urzędu Patentowego. Możliwy jest ten

sposób uzyskania ochrony jedynie na wynalazki od Europejskiej Organizacji Patentowej. Na dzień dzisiejszy należy do niej 38 państw członkowskich, w tym wszystkie 27 państw Unii Europejskiej oraz 11 państw spoza Unii Europejskiej, w tym Turcja, która należy do Europejskiej Organizacji Patentowej o rok dłużej nawet niż Polska.

Na podstawie zgłoszenia do Europejskiego Urzędu Patentowego nie tylko podmioty zagraniczne, ale również podmioty polskie mogą uzyskać ochronę na terytorium Polski. Jest to ochrona, na podstawie której można uzyskać wiązkę patentów krajowych. Europejski Urząd Patentowy udzielając patentu europejskiego daje możliwość wyboru krajów, w których chce się indywidualnie chronić swój wynalazek. Polska jest bardzo oszczędnym, jeśli tak mogę powiedzieć, użytkownikiem tego systemu, z tego względu, że niewiele zgłoszeń dokonywanych przez podmioty polskie jest zgłaszanych do Europejskiego Urzędu Patentowego bezpośrednio bądź, – co powinno być normą – za pośrednictwem Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Odrębnym systemem regionalnym, który jest przyjęty w Europie, którego Polska oczywiście jest członkiem, jako kraj przynależący do Unii Europejskiej, jest system ochrony zarówno znaków towarowych jak i wzorów przemysłowych udzielanych przez Urząd Harmonizacji Rynku Wewnętrznego zwany OHIM-em, który usytuowany jest w Hiszpanii i w Alicante. Tutaj z przykrością stwierdzam, że coraz więcej podmiotów polskich decyduje się na zgłoszenie, zwłaszcza wzorów użytkowych w ramach tego sytemu, uzyskując jednolitą ochronę na terytorium całej Unii Europejskiej z tego względu, że te procedury są bardziej uproszczone, jeśli chodzi o wzory przemysłowe, niż procedury obowiązujące w Polsce. Ważnym elementem tych uproszczeń, które chcemy mieć spójne z tym systemem wspólnotowym, jest nasza propozycja zmian legislacyjnych, które zostały uwzględnione w projekcie ustawy, która oczekuje na wszczęcie postępowania tutaj przed Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego bardzo zależy nam na tym, abyśmy mogli mieć te niektóre instytucje prawne zharmonizowane, uproszczone, dostosowane do tych obowiązujących w Unii Europejskiej, aby więcej podmiotów polskich mogło również korzystać z systemu krajowego.

Jakie jest niebezpieczeństwo związane z uzyskaniem ochrony poprzez Urząd Harmonizacji Rynku Wewnętrznego OHIM w Alicante? Z jednej strony jest to istotna korzyść ze względu na to, że w ramach jednego postępowania uzyskuje się jednolitą ochronę na terytorium wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej. Nie mniej podniesienie skuteczne jakiegoś zarzutu wobec tak udzielonej ochrony i unieważnienie tego prawa powoduje tak samo jednolity skutek i tym samym prawo w sposób jednolity zostaje unieważnione na terytorium wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej, na podstawie jednej decyzji.

Jeśli chodzi o wynalazek, to sądzę, że ta instytucja, ta kategoria jest najważniejsza z punktu widzenia realizacji działań gospodarczych naszego jak i każdego innego państwa.

Pozwoliłam sobie tutaj przytoczyć państwu definicję, co to jest wynalazek. Jest to rozwiązanie o charakterze technicznym. Jest to bardzo ważny element, który może dotyczyć opracowania nowego urządzenia bądź produktu, bądź metody, sposobu postępowania, czyli technologii procesu albo też stanowić dodatkowe unowocześnienie już istniejących rozwiązań. Patenty mogą być udzielane niezależnie od dziedziny techniki, czyli w obrębie wszystkich dziedzin techniki, ale na wynalazki, które są nowe. Nowe w skali światowej na dzień zgłoszenia rozwiązania do ochrony do Urzędu Patentowego czy to krajowego, czy za granicą. Jednocześnie posiadają poziom wynalazczy w stosunku do tych rozwiązań, które są już znane na dzień zgłoszenia do ochrony do Urzędu Patentowego. Jest to inaczej tzw. element nieoczywistości, pewnego takiego zaskoczenia nieoczywistych procedur czy rozwiązań, które byłyby łatwe do zaproponowania przez przeciętnego fachowca z danej dziedziny techniki. I mają one nadawać się do przemysłowego stosowania. Definicja wynalazku podlegającego opatentowaniu, bo nie ma definicji wynalazku, jako takiego, jest zharmonizowana i dostosowana - taki był wymóg wobec państwa polskiego - do definicji obowiązującej w Konwencji Monachijskiej o udzielaniu patentów europejskich. I przyznajemy, że nasza definicja w poprzednio obowiązującym akcie prawnym, mianowicie ustawie o wynalazczości, była bardziej trafna, co w tej

chwili wyinterpretowuje się. Właściwie czyni to Europejski Urząd Patentowy. Takie zapisy były w naszej ustawie powiedziane wprost, brakuje nam tego elementu. I stąd jest taka pewna sytuacja związana z tym, że Europejski Urząd Patentowy, mimo absolutnie wyraźnego zapisu, - mamy podobny zapis, że nie udziela się ochrony patentowej, czyli patentów na programy komputerowe jako takie, czyli PC - udziela w swojej praktyce orzeczniczej wbrew zapisom ustawowym, konwencyjnym patentów na programy komputerowe, podczas, gdy nasz Urząd Patentowy odmawia udzielania tej ochrony zgodnie z literalnym brzmieniem ustawy. Dlatego myślę, że do rozważenia Wysokiego Sejmu powinna być taka sprawa, jeśli mogę pozwolić sobie na słowo „powinna". Mianowicie, czy nie powinna być wprowadzona odrębna ochrona na programy komputerowe, które na dzień dzisiejszy chronione są na takich zasadach jak utwory na podstawie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych? Jest to bardzo istotny problem w działalności podmiotów gospodarczych w sferze IT, z którym spotykamy się na co dzień. I wydaje nam się, że jest to bardzo ważne zagadnienie do rozstrzygnięcia.

Teraz pozwalam sobie przedstawić schemat procedury patentowej, którego oczywiście nie będę państwu omawiać szczegółowo. Chciałabym tylko zwrócić uwagę na fakt, że pierwsza publikacja, po której dopiero możemy rozpatrywać sprawy merytorycznie przez ekspertów, następuje po 18 miesiącach od daty zgłoszenia do Urzędu Patentowego. Jest to standard międzynarodowy obowiązujący w różnych państwach również, ale w niektórych sytuacjach może każdy zgłaszający skorzystać z możliwości określonej w przepisach ustawy, o czym szeroko informujemy wszystkich zgłaszających, mianowicie o przyspieszeniu tej publikacji, aby ona nastąpiła nie po 18 miesiącach. Dla nas możliwe jest od strony technicznej, aby ona ukazała się już w 5. miesiącu od daty zgłoszenia wynalazku czy wzoru użytkowego do ochrony. Oznacza to wtedy przyspieszenie procedury o około rok. Jest to bardzo istotne, zwłaszcza tam, gdzie na przykład wdrożenie wynalazku uzależnia podmiot wdrażający, który nie jest właścicielem, od decyzji o posiadaniu patentu bądź o odmowie patentu na wynalazek. Stąd szeroko upowszechniamy tę informację. Ale tak przyspieszona procedura może być wszczęta tylko na wniosek zgłaszającego wyrażony na piśmie i opłata z tym związana to aż 60 zł za przyspieszenie tej procedury. Myślę, że stać jest każdego zgłaszającego na możliwość wniesienia takiej opłaty.

Teraz coś, co powinno zwrócić też uwagę wszystkich państwa, a mianowicie, jak wygląda liczba zgłoszeń wynalazków wzorów użytkowych i wszystkich innych przedmiotów własności przemysłowej, i jak to się ma do udzielanych praw wyłącznych. To obrazuje tendencję wzrastającą. Proszę zauważyć liczbę zgłoszeń w skali wszystkich przedmiotów własności przemysłowej oraz jak wygląda tempo rozpatrywania zgłoszeń przez Urząd Patentowy. I jak to wygląda liczbowo. Od co najmniej 3 lat obserwujemy ogromną tendencję wzrostu liczby zgłoszeń do Urzędu Patentowego. Staramy się utrzymać rosnące tempo rozpatrywania zgłoszeń, ale chciałam powiedzieć, że jest pewien problem. Mianowicie mamy niewystarczającą liczbę ekspertów w niektórych dziedzinach techniki, chociażby w takiej dziedzinie techniki jak informatyka, elektronika, również w tej chwili brakuje nam mechaników. Stąd, gdzie liczba zgłoszeń, zwłaszcza w zakresie rozwiązań mechanicznych, jest największa, dłuższy czas rozpatrywania ze względu na niewystarczającą liczbę naszych ekspertów. Ta niewystarczająca liczba ekspertów związana jest przede wszystkim z naszymi możliwościami płacowymi dla kandydatów na aplikantów. Cały system uzyskiwania uprawnień eksperta zamyka się okresem ok. 5 lat, bo tak stanowią przepisy ustawy. Najpierw kandydat jest aplikantem przez 3 lata, potem zdaje egzamin mając swojego opiekuna eksperta. Po pozytywnie zdanym egzaminie zostaje asesorem. Okres asesury to co najmniej 2 lata, ale z reguły zamyka się okresem do 2,5 roku. Następnie staje się ekspertem mającym wszystkie uprawnienia do rozpatrywania zgłoszeń i tym samym brania udziału pełnoprawnego w procedurze rozpatrywania. Tutaj chciałabym również powiedzieć, że bardzo dużo zgłoszeń w ramach procedury międzynarodowej, które były zgłaszane do ok. 5 lat temu w naszym Urzędzie Patentowym, zostało rozpatrzonych, ten portfel spraw w tej chwili już praktycznie zanika. Były to zgłoszenia troszeczkę łatwiejsze do rozpatrywania przez nas z tego względu, że one wielokrotnie posiadały już te rozwiązania, prawa udzielone przez inne urzędy

krajowe, na innym terytorium. W związku z tym przyspieszało to rozpatrywanie zgłoszeń w ramach tej procedury przez naszych ekspertów, ponieważ korzystali oni w części z badań wykonanych już przez inne urzędy krajowe. W tej chwili większość zgłoszeń do Urzędu Patentowego to są zgłoszenia krajowe.

I chciałabym tutaj odnieść się z wielkim smutkiem do tego, że wiele tych zgłoszeń to są zgłoszenia, które są dokonywane w niewłaściwy sposób, posiadają one wiele braków bądź nie nadają się do opatentowania, co w procedurze rozpatrywania zgłoszeń powoduje konieczność częstej korespondencji ze zgłaszającym, co znakomicie, niestety, wydłuża okres rozpatrywania w oczekiwaniu przez nas na odpowiedź, na wyjaśnienia ze strony zgłaszających. Ważnym zatem elementem, którym zajmujemy się na co dzień, jest takie udostępnianie wiedzy zgłaszającym wynalazcom, aby te ich rozwiązania były na wysokim poziomie, jeśli chodzi o stronę zarówno merytoryczną jak i tę stronę formalną. Pozwolę sobie przedstawić panu przewodniczącemu, całemu prezydium szereg naszych broszur, które szeroko z różnymi podmiotami publikujemy. W tej chwili nam się wprawdzie nakład wyczerpuje, ale jesteśmy już w okresie przetargu na dalsze publikacje, będziemy je w tym roku dalej dodrukowywać. Z wielką przyjemnością byśmy wysłali takie opracowania do wszystkich biur poselskich posłów, którzy byliby zainteresowani posiadaniem takich publikacji w swoich biurach, na wyraźne żądanie państwa. Również chcielibyśmy przedstawić opracowanie – „Poradnik wynalazcy", który był opracowany w naszym Urzędzie, a który stanowi kompendium wiedzy ułatwiające przygotowanie zgłoszenia w każdej dziedzinie techniki, w jakiej można dokonać zgłoszeń.

Jeśli chodzi o zobrazowanie działalności departamentów merytorycznych, mianowicie, ile dokonaliśmy badań formalno-prawnych, co jest związane z pierwszą fazą zgłoszenia do Urzędu Patentowego każdego z przedmiotów własności przemysłowej? W ilu przypadkach rozpatrzyliśmy i zakończyliśmy postępowanie w 2011 r.? Ja nie przytaczam tych danych liczbowych, one są podane na ekranie, żeby państwa nie zamęczać, a jest to widoczne.

Następnie również chciałabym tutaj zwrócić uwagę na postępowanie sporne. Postępowanie sporne, które jest quasi postępowaniem sądowym, a które realizowane jest w kolegiach orzekających, które działają w Urzędzie Patentowym, wskazuje na to, jaki poziom spraw został załatwiony. Tutaj dodam, że postępowanie sporne wszczyna się w przypadku sprzeciwu wobec udzielonego prawa ze strony osób trzecich i w przypadku, jeżeli właściciel prawa, wyłącznie uprawniony, nie podziela zarzutów, które ten sprzeciwiający się przedstawia. Wtedy postępowanie kierowane jest do postępowania spornego i przekształca się w postępowanie o unieważnienie prawa. Oczywiście niezależnie od tego trybu, może być wniesione na każdym etapie ważności prawa postępowanie o unieważnienie każdego z praw na podstawie zarzutów, które związane są z brakiem spełnienia - w opinii wnoszącego taki wniosek o unieważnienie - przesłanek ustawowych do udzielenia prawa na dzień zgłoszenia rozwiązania do ochrony. Przewodniczącym kolegium orzekającego może być jedynie osoba, która posiada uprawnienia sędziego, radcy prawnego bądź adwokata, bądź pracowała jako ekspert 10 lat na stanowisku w Urzędzie Patentowym. Mamy 5 takich kolegiów orzekających w Urzędzie i są to postępowania często związane z ogromnymi wartościami przedmiotów sporu, które bardzo często, tak jak w przypadku postępowań administracyjnych, kierowane są do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z siedzibą w Warszawie, w ramach nadzoru sądowego nad Urzędem Patentowym. Proszę uprzejmie zwrócić uwagę, że w roku 2011 wydaliśmy 113 tys. decyzji, postanowień, wezwań, zawiadomień, które występowały czy miały miejsce w postępowaniach zgłoszeniowych, rejestrowych i spornych.

I tutaj jest kolejna informacja o tym, jak rośnie liczba zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych do Urzędu Patentowego. Wydaje mi się, że w znacznej mierze jest to wynik olbrzymiej kampanii, którą przeprowadza właśnie Urząd Patentowy na temat przybliżania tajników tych procedur, udostępniania wiedzy jak również wprowadzenia przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego kilka lat temu obligatoryjnego przedmiotu – ochrona własności intelektualnej w szkołach wyższych, z inicjatywy Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie proszę zauważyć, jeśli chodzi o liczbę patentów na wynalazki i prawa ochronne na wzory użytkowe. Tam mieliśmy taki diagram, który obrazował wszystkie prawa, tutaj tylko w odniesieniu do wynalazków i praw ochronnych. Tutaj ta liczba w ostatnich 2 latach zmalała, ale te przyczyny to już państwu wyjaśniałam przed chwilą.

Tutaj są zgłoszenia wynalazków i wzorów użytkowych według działów techniki. Proszę zwrócić uwagę, że obowiązuje nas międzynarodowa klasyfikacja patentowa, która ma 8 działów techniki. W tych działach oczywiście są jeszcze podziały na klasy, podklasy, grupy, podgrupy, ale generalnie w takich dziedzinach techniki dokonywane są zgłoszenia i udzielane prawa. I jak to liczbowo się przedstawia? Każdy z państwa ma ten slajd opracowany na papierze.

I tu, jeśli chodzi o liczbę patentów europejskich, o czym już częściowo państwu wspominałam. Aby patent europejski był obowiązujący w Polsce, musi być walidowany. Dla walidacji wymagane jest złożenie tłumaczenia na język rodzimy, czyli na język polski, ponieważ te patenty udzielane są w języku angielskim, francuskim lub niemieckim. W związku z tym, aby były one dostępne dla naszych podmiotów, dla naszych obywateli, ważne jest, aby dostęp do tych patentów był w języku polskim. I te patenty europejskie właśnie są tłumaczone na język polski. Jednocześnie musi być takie tłumaczenie złożone w ciągu 3 miesięcy oraz musi być wniesiona stosowna opłata za publikację jak również za ochronę wynalazku. 50% takiej kwoty przekazujemy natychmiast do Europejskiego Urzędu Patentowego, taka jest umowa, a 50% kierujemy do budżetu państwa. W tej chwili z tytułu ochrony w Polsce od roku 2004, czyli od przystąpienia do tego systemu, uzyskaliśmy już znaczne wpływy, ok. 11 mln zł, w tym za rok 2011 jest to ponad 5 mln zł.

Tutaj chciałabym państwu pokazać pewną ciekawostkę, ponieważ bardzo często państwo są pytani, również takie pytania są kierowane do Ministra Gospodarki, do nas, interesują się tym zwłaszcza media, ale nie tylko. Mianowicie, jak wygląda Polska na tle świata, jeśli chodzi o innowacyjność techniczną, rozumianą jako liczbę zgłoszeń do Urzędu Patentowego krajowego oraz zagranicznych urzędów, jak również liczbę uzyskanych patentów. To są dane, które publikujemy za Światową Organizacją Własności Intelektualnej, które są zebrane z całego świata. My jesteśmy na 24 pozycji, jeśli chodzi o liczbę zgłoszeń dokonanych do Urzędu Patentowego w świecie. Jeżeli mamy prawie 200 państw świata, to moglibyśmy powiedzieć, że ta pozycja Polski nie jest taka zła. Jesteśmy na 24 pozycji. Te wszystkie państwa, które są przed Polską, one są rzeczywiście w takiej kolejności podane. Te, które są za Polską, to są wybrane kraje po to, żebyśmy mieli punkt odniesienia do krajów, z którymi jesteśmy porównywani, czyli faktyczna kolejność jest zachowana.

Tu jest bardzo interesujący diagram, – przepraszam, że prezentuję go w języku angielskim, ale myślę, że to jest dostępne dla każdego z nas. Jest to taki współczynnik GERT, wskazujący bezwzględne nakłady na badania i rozwój. Jak wygląda liczba zgłoszeń w stosunku do miliarda zł Produktu Krajowego Brutto (PKB) i ile na ten miliard nakładów Produktu Krajowego Brutto mamy, jaką zachowujemy pozycję? Otóż jesteśmy na 28 pozycji w świecie. Nie można powiedzieć, często w dyskusjach to wychodzi, że w Polsce jest tylko tyle i tyle zgłoszeń. Trzeba brać pod uwagę uwarunkowania. I tym uwarunkowaniem są nakłady związane w tej chwili według ostatnich danych. Słyszałam, chociaż nigdzie oficjalnie tego nie spotkałam, że mamy 0,8 Produktu Krajowego Brutto przypadającego na badania i rozwój. Za rok ubiegły było to na pewno 0,56. W związku z tym proszę zauważyć, że to daje nam 28 pozycję w świecie. Czyli my jesteśmy kreatywni, my jesteśmy innowacyjni, jeśli tak mało nakładów jest na badania i rozwój.

I teraz druga kolumna po mojej prawej ręce. Na jakiej pozycji jesteśmy, jeśli chodzi o milion dolarów nakładów na badania i rozwój? Tutaj, proszę państwa, jesteśmy w takim otoczeniu, proszę zauważyć, że przed nami jest Korea Płd., Japonia i Chiny. To są również dane i ten diagram jest przytoczony wiernie za Światową Organizacją Własności Intelektualnej z danych za 2011 r. Czyli w stosunku do tych nakładów jesteśmy bardzo dobrzy, ale to nie powinno nas zadowalać, bo tych zgłoszeń powinno być zdecydowanie więcej. A przede wszystkim zgłoszeń doskonałych, które byłyby ważne z punktu widzenia ich zdolności wdrożeniowej.

To pewne porównanie, jak wyglądamy na tle Europejskiej Organizacji Patentowej. Proszę zauważyć, jak wygląda liczba zgłoszeń do Europejskiego Urzędu Patentowego o udzielenie ochrony w stosunku do wybranych krajów. Liderem bezwzględnym są Stany Zjednoczone, prawie 60 tys. zgłoszeń rocznie. My mamy za ostatni rok, co jest naszym ogromnym sukcesem, 404 zgłoszenia. W poprzednim roku było 100 zgłoszeń, a jeszcze w poprzednim było 40 zgłoszeń. Ta liczba zgłoszeń wzrosła. Ale zajmujemy bardzo mizerną pozycję. Proszę zauważyć, jakie mamy otoczenie. Hiszpania jest przed nami. Z reguły się porównywało Polskę do Hiszpanii. Niestety, kilkakrotnie mniej tych zgłoszeń jest w Polsce. Nasze podmioty nie mogą powiedzieć, że nie mają pieniędzy na ochronę za granicą, z tego względu, że jest kilka programów, które bardzo szeroko dofinansowują zgłoszenia zarówno dla małych jak i średnich przedsiębiorstw, jeśli chodzi o Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. I tutaj z żalem stwierdzam, że te podmioty mimo ogromnej akcji nie korzystają z tych pieniędzy.

Następnie znaczny stopień wykorzystania przez jednostki naukowe w ramach programu Patent Plus, administrowanego w tej chwili przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz przez Ośrodek Przetwarzania Informacji. Tutaj zgłoszeń jest bardzo dużo ze świata nauki i bardzo dużo jest wsparcia finansowego. Nie mniej małe i średnia przedsiębiorstwa, nie wiem, dlaczego, tej bariery nie pokonują, jeśli chodzi o ubieganie się o te środki.

Teraz, jak wyglądamy na tle Europejskiej Organizacji Patentowej, jeśli chodzi o liczbę patentów udzielonych. Proszę zauważyć, tam Stany Zjednoczone miały prawie 60 tys. zgłoszeń, podczas gdy udzielanych praw w tym samym roku jest tylko13 tys., prawie 14 tys. To jest ta dysproporcja, która często jest trudna do zrozumienia dla osób, które nie znają tych procedur, że to postępowanie trwa. 60 tys. zgłosili, 14 tys. uzyskali. Te zgłoszenia, które zostały tutaj ochronione, to są zgłoszenia z lat poprzednich, które dalej znajdują się w procedurze, bo mniej więcej przez dłuższy okres taki był poziom, ok. 60 tys. zgłoszeń rocznie ze strony Stanów Zjednoczonych.

Jeśli chodzi o liczbę patentów, bezwzględnym liderem są Niemcy. Chciałabym zwrócić uwagę na taką sytuację, że te kraje, które mają bardzo dużo udzielanych patentów bądź są bardzo agresywne na rynku gospodarczym, wdają się w wojny patentowe, o czym państwo podobnie jak i my, wielokrotnie dowiadujecie się z mediów. Tutaj są również zjawiska tzw. trolli patentowych, skupowanie różnego rodzaju praw poza tymi, które się posiada. Przede wszystkim patentów czy praw ochronnych na wzory użytkowe i wytaczanie procesów każdemu podmiotowi, który jest konkurentem na rynku, a który jest słabszy gospodarczo. Po to, aby zastraszyć, po to, aby ustanowić zabezpieczenie praw poprzez zajęcie kont bankowych, po to, aby doprowadzić do ruiny konkurenta i wyeliminować go z gry. Najbardziej znane wojny patentowe w tej chwili toczą się w farmacji. Również to zjawisko występuje na rynku polskim, podobnie jak w zakresie rozwiązań, które dotyczą IT, zwłaszcza w telefonii komórkowej oraz w smart fonach.

Pozwoliłam sobie zaproponować państwu taki diagram, mianowicie nie państwa, ale konkretne firmy, które są liderem, jeśli chodzi o liczbę posiadanych patentów europejskich w roku 2011. Ten obraz praktycznie jest co roku bardzo porównywalny. Liderem jest Siemens, Bosch, Panasonic, Samsung, Honda, Toyota, Philips, LG Group, Ericsson, Sony, Basf, Mitsubishi, Canon, Jonson & Jonson oraz Hitachi. Polska ma 45 patentów udzielonych przez Europejski Urząd Patentowy za rok 2011. Jest to proste porównanie, jaką mamy konkurencję. Polska cała – 45, a sam Siemens – 837 patentów za rok 2011. Jest to smutne dla nas, ale takie są fakty.

I teraz proszę państwa jeszcze raz chciałabym zwrócić uwagę na to, jak ważny jest system edukacji, który jest najdłuższym procesem w historii cywilizacji i świata, i niekończącym się procesem, bo wiadomo, że co roku to są nowi uczniowie, nowi studenci. Stąd tak bardzo zależy nam, nie tylko nam, sądzę, że nam wszystkim, nie tylko Urzędowi Patentowemu na tym, aby ta świadomość znaczenia ochrony własności intelektualnej była bardzo duża. Dlatego z takim zadowoleniem podkreśliłam przed chwilą, że mamy ten wspólny efekt, jeśli chodzi o studentów. To są przyszli pracownicy i pracodawcy. Zależy nam na partnerstwie publiczno-prywatnym. Łatwiej będzie rozmawiać później z tymi partnerami, którzy taką świadomość będą mieli. Ale ten proces edukacyjny po-

winien już zacząć się na etapie, już nie mówię przedszkola, ale szkoły podstawowej. Stąd staramy się dyskutować z Ministerstwem Edukacji o tym, aby również tym systemem edukacyjnym poprzez odpowiednie formy, narzędzia, objąć również uczniów szkół podstawowych na najwcześniejszym etapie ich edukacyjnego rozwoju. Jest to bardzo, bardzo ważne. Zarówno dla ich rozwoju kreatywnego, innowacyjnego, jak i poszanowania praw osób trzecich, żebyśmy nie byli piratami. I tutaj kilka zdjęć z różnego rodzaju konferencji, warsztatów, szkoleń, targów i wystaw, które Urząd Patentowy organizuje na szeroką skalę. I tu, jakie organizujemy konferencje cykliczne od wielu lat, na które bardzo serdecznie państwa zawsze zapraszamy i marzymy o tym, aby znaleźli państwo czas na to, aby być razem z nami. I jakie warsztaty organizujemy, szkolenia, targi. Odnieśliśmy w ubiegłym miesiącu sukces na wystawie wynalazków kobiet wynalazców i projektantek w Seulu. Trzy zaprezentowane przez nas produkty uzyskały medale. Również na wystawie wynalazków studenckich, które rozwijają się, w tej chwili w Genewie 5 prezentacji, 5 medali. To uskrzydla zgłaszających. To jest jednocześnie ważnym elementem oferty dla rynku – zainteresujcie się naszym projektem, produktem. Organizujemy konkursy na plakat dotyczący ochrony własności intelektualnej, na pracę habilitacyjną, doktorską, magisterską i studencką. Wiele takich inicjatyw mamy, które cieszą się ogromnym zainteresowaniem. To są publikacje Urzędu Patentowego, który dajemy do państwa dyspozycji w takim czasie, jakim to będzie możliwe dla państwa do dostarczenia.

I projekt systemowy, jaki tutaj realizujemy, który ma na celu promocję polskich osiągnięć, zwiększenie wiedzy na temat ochrony własności intelektualnej, zwiększenie liczby zgłoszeń i profesjonalne zgłoszenia. A przede wszystkim grupą docelową są przedsiębiorcy, małe i średnie przedsiębiorstwa i z otoczenia biznesu.

Chciałabym również zwrócić państwa uprzejmą uwagę na funkcjonalność naszej witryny internetowej. Ta strona internetowa jest bardzo przyjazna również dla osób niedowidzących. Została ona dostosowana do standardów wymaganych dla tej grupy, czyli osób z wadami wzroku. Jest ona dostępna w dwóch wersjach językowych, w języku polskim i w języku angielskim. Część jest tłumaczona przez osoby profesjonalne, część w ramach umowy z Google. Struktura tej strony oparta jest na najnowocześniejszych, najlepszych praktykach, ma elementy dynamiczne i jest dobra.

Proszę mi pozwolić jeszcze na zwrócenie uwagi na nasze narzędzia informatyczne, jakie tutaj oferujemy, które w większości realizujemy we współpracy z Europejskim Urzędem Patentowym oraz z Urzędem Harmonizacji Rynku Wewnętrznego OHIM w Alicante. To jest bardzo dużo narzędzi informatycznych, z którymi w tej chwili mamy ogromny problem ze względu na to, że Europejski Urząd Patentowy ogranicza finansowanie tych naszych wspólnych systemów.

I tutaj najnowszy produkt, mianowicie internetowy portal usługowy Urzędu Patentowego, który jest udostępniony dla wszystkich użytkowników istniejących i potencjalnych, i który cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Mamy olbrzymie problemy kadrowe, jeśli chodzi o systemy informatyczne, które wynikają, jak wspomniałam, z małej konkurencyjności urzędu, jeśli chodzi o możliwości płacowe w stosunku do informatyków. Co którego wyedukujemy w najnowocześniejszych narzędziach, on mówi, że dziękuje i odchodzi do Ministerstwa Spraw Zagranicznych albo do banku, gdzie otrzymuje 3 razy większą pensję niż w Urzędzie Patentowym. Jest to ogromny ból, zwłaszcza, że te systemy informatyczne są to najnowocześniejsze systemy, jakie są nie tylko dostępne na rynku, ale które specjalnie tworzone są dla wymogów naszych procedur.

I na tym chciałabym zakończyć moją prezentację, przepraszając za przedłużenie czasu, jaki państwo byli uprzejmi mi przekazać na to, ale sądzę, że to było, z mojego punktu widzenia, konieczne. A teraz oddaję się w ręce pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo pani prezes za tę bardzo szeroką prezentację.

Szanowni państwo, ja chciałem tylko powiedzieć, że za 2 tygodnie będziemy rozpatrywać budżet. Oczywiście ja w żaden sposób nie mogę pytań ograniczać, ale gdyby państwo posłowie mieli to na uwadze, że i tak będziemy o tym dyskutować, to byłoby

z korzyścią dla jakości naszej dyskusji. Jako pierwszy zapisał się do głosu pan poseł Dolata, ale jest na pytaniach w sprawach bieżących, przyjdzie, w związku z tym pan poseł Żyżyński, potem pan poseł Czarnecki.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Króciutko, jak pan przewodniczący prosił. Mam dwie uwagi. Po pierwsze, co do ekspertów, to chciałem zapytać, czy eksperci nie mają za dużych funkcji decyzyjnych, możliwości odrzucania. Mnie się wydaje, że każdy ekspert powinien pomóc w rejestracji, a nie decydować. Słynna jest historia, anegdota o Einsteinie, który pracował w Urzędzie Patentowym i odrzucił na przykład wynalazek lodówki. Uważał, że to nie jest potrzebne. Eksperci się mogą mylić. Ich rolą powinna być pomoc w doprowadzeniu do rejestracji, oczywiście na podstawie danych z bazy światowej, itd.

Druga sprawa, taka bulwersująca troszeczkę, czy do tych wynalazków zaliczacie na przykład zgłoszenia nazwisk? Bo jako ciekawostkę mogę powiedzieć, że opatentowano nazwisko Violetty Villas, Czesława Niemena. Jakaś sprzedawczyni sklepu opatentowała nazwisko Kaliny Jędrusik. Uważam to za głupotę i nie powinno się do tego dopuszczać.

Prezes UPRP Alicja Adamczak:

Czy kiedyś pan poseł pozwoli się ze sobą spotkać, żebym panu udzieliła szczegółowych wyjaśnień? Dziękuję bardzo. Czy mogę panie przewodniczący udzielić odpowiedzi? Po wyczerpaniu wszystkich pytań? Dobrze.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Panie przewodniczący, pani prezes, szanowni państwo. Ja to pytanie zadaję prawie co roku i niestety, sytuacja się nie poprawia. Dziękuję pani prezes za tak dobrze przygotowany materiał, bo jednak on rzuca nam pewne światło na miejsce, w którym jest Polska. Europejski Urząd Patentowy to urząd, w którym starają się zgłaszać patenty wszystkie rozwinięte kraje świata, nie tylko kraje europejskie. Widać, że liderem w zgłoszeniach są Stany Zjednoczone. Ale w Urzędzie Patentowym zgłaszają też Chiny, Korea, wszystkie ważne, liczące się państwa zgłaszają swoje propozycje. I my mamy mniej niż 1% tego, co Niemcy. I to jeszcze byłoby pół biedy. Bo się porównujemy z Niemcami, ale również mamy znacznie mniej niż kraje znacznie od nas mniejsze, na przykład Szwajcaria. Mamy 56 razy mniej udzielonych patentów niż taka malutka Szwajcaria. A jak byśmy porównali z firmami, z dużymi firmami, z pierwszą piętnastką, to najgorsza z tej piętnastki firma, najgorsza, ma prawie 10 razy więcej patentów niż cała Polska. Tu nie może być żadnego powodu do tego optymizmu, bo Polska to jednak jest wielki, olbrzymi kraj, który jest 18., jeśli chodzi o wielkość PKB. PKB mamy co prawda 3-krotnie mniejszy od Hiszpanii czy 8 razy od Niemców, ale to w żaden sposób nie uzasadnia faktu, że kraj, który ma PKB na poziomie 1/8 tego, co wielkie i potężne Niemcy, zgłasza 300 razy mniej zgłoszeń patentowych. To jest różnica potencjałów, różnica kolosalna biorąca się na pewno z nieudolności albo z jakiejś złej organizacji. Pani prezes tłumaczyła mi kiedyś, 2 lata temu, że jest wyraźny postęp, 13, 14, jakieś procenty… Tu żaden procent nas nie ratuje, tu musi być krotność, tu trzeba wielokrotnie uaktywnić się, żeby można było być w miarę zadowolonym.

Ja bym spytał panią prezes tak, jako że ta sytuacja się nie pojawiła, ona trwa, trwa, trwa i się nic nie zmienia, jakie działania ma pani zamiar podjąć, chociaż troszkę skuteczne, żeby się sytuacja poprawiła? Bo trzeba być ślepcem, żeby tego nie widzieć, że jest źle. Jest źle, jest tragicznie źle. Może się to bierze stąd, że Polska jest jedynie wielką montownią, a nie mamy własnych firm? Może to wynika z tego powodu. Ja bym chciał, żeby pani to wytłumaczyła. Może to z tego, że zlikwidowaliśmy przemysł i nie mamy własnych patentów. Być może.

Jedno pytanie do pani prezes:, co chce pani zrobić, żeby ta sytuacja uległa zmianie, radykalnej zmianie? Bo tylko taka radykalna zmiana spowoduje, że my się gdzieś tam poprawimy i dojdziemy może do tego, że będziemy tylko 15 razy gorsi na przykład niż jakaś Szwajcaria czy Francja. Bo teraz jesteśmy 56-krotnie słabsi od Szwajcarii, to musi budzić niepokój.

I drugie pytanie do rządu:, co rząd ma zamiar zrobić, wiedząc o tej sytuacji? Bo wiemy, jaka jest sytuacja, przecież pani prezes informuje o tym pana prezesa Rady Mini-

strów. Co rząd zamierza zrobić, żeby tę sytuację poprawić? Bo my, wiedząc o tym, że jest tak źle, w 2007 r. powołaliśmy Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, które miało popchnąć rozwój polskiej nauki, popchnąć innowacyjność. Ale ta sprawa, nie mówię, że została zupełnie zarzucona, bo to nie prawda, bo rzeczywiście rząd zrealizował, dalej to Centrum utrzymuje i nawet prezesa nie odwołał przez dłuższy okres. I powołał Narodowe Centrum Nauki. To też dobrze. To była moja koncepcja z 2007 r., - Agencja Badań Poznawczych. Teraz powstało Narodowe Centrum Nauki. Że są próby, to widać, tylko, że one są absolutnie niezadowalające. Polska musi przeżyć rewolucję. Jeżeli tego nie będzie, to tragicznie i koniec.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, przepraszam, ale pan poseł Dolata się zapisał pierwszy, on wyszedł i wrócił, tak, że po nim pan. Panie pośle Dolata, proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Chciałem kontynuować tę myśl, którą reprezentował pan poseł Czarnecki, że jesteśmy bardzo daleko, jeśli chodzi o innowacyjność. I chciałem to pokazać na konkretnym przykładzie największego pewnie wynalazku przełomu wieków, czyli wynalazku pana Łągiewki. Dzisiaj mówi się o tym wynalazku EPAR, czyli energetyczny przetwornik akumulacyjno-rozpraszający. I tutaj, jak w soczewce kumulują się wszystkie problemy, na które napotyka wynalazca w Polsce, który chce uzyskać patent. Ja tylko przypomnę króciutko historię tego wynalazku. Choć ta historia jest znacznie dłuższa, zacznę od 1995 r., dlatego że wtedy pan Łągiewka zgłosił po raz pierwszy wniosek o uzyskanie patentu. I to zgłoszenie zostało opublikowane na stronie Biuletynu Urzędu Patentowego. I patent został odrzucony z powodu nieprawidłowości w opisie pod zarzutem bycia bardziej naukowym niż technicznym. Ponownie w roku 1996 nastąpiło takie zgłoszenie i po raz trzeci w roku 1998. Za każdym razem było rozpatrywane negatywnie. W międzyczasie media informowały o tych działaniach pana Łągiewki, pokazywano działanie modelu, który był opracowany na podstawie tych jego badań i co się okazało? W 2001 r. prof. Malcolm Smith, inżynier z Uniwersytetu Cambridge zgłosił patent w Wielkiej Brytanii i przedstawił identyczne rozwiązania, które zostały opracowane przez pana Łągiewkę. I to zgłoszenie pana prof. Smitha zostało w 2001 r. zapisane w brytyjskich uregulowaniach w tym zakresie, a w roku 2002 złożył zgłoszenie PCT zastrzegając pierwszeństwo zgłoszenia. I w ramach tego uzyskał zgłoszenie amerykańskie, potem europejskie, potem japońskie. Okazało się, że wtórne działanie profesora brytyjskiego Uniwersytetu Cambridge jest traktowane w całym świecie jako zgłoszenie patentowe, jako patent opracowany w sposób pionierski.

Pan Łągiewka – ja nie będę tego opowiadał, bo to jest historia bardzo długa i bardzo skomplikowana – toczył walkę o to, żeby mieć prawo właśnie do tego, żeby ten patent uzyskać, żeby rozwijać badania nad tym swoim wynalazkiem i napotykał na przeszkody właśnie ze strony Urzędu Patentowego. Jak działają Brytyjczycy, widzimy. Dbają o to, żeby ich wynalazki szybciutko zostały zarejestrowane, żeby mogli czerpać z tego korzyści. Nasz Urząd Patentowy postępuje jak typowy urząd biurokratyczny. Są przepisy prawa, nie widzi się możliwych korzyści i efekty są takie, że dopiero teraz, po wielu, wielu latach, po kilkunastu, po ponad 15 latach ten projekt EPAR jest rozwijany właściwie. Powstaje wielki ośrodek naukowy w Kowarach. Niewiele się też na ten temat właściwie w Polsce ciągle jeszcze wie. Powstaje wielki ośrodek naukowy. Tam jest i klaster, i różnego rodzaju stowarzyszenia. Biorą w tym udział firmy i pozyskują środki europejskie na rozwój badań. Ale to się dzieje pod koniec pierwszego 10-lecia XXI wieku. A mogło to wszystko się wydarzyć w XX wieku, pod koniec XX wieku. Czyli polski wynalazca musiał toczyć bitwę o to, żeby ten jego wynalazek został opatrzony patentem.

I to jest główne oskarżenie, które można postawić przed Urzędem pani prezes, że działa jak taki mechanizm biurokratyczny, nie zwracając uwagi na możliwe korzyści. Bo my mogliśmy z tytułu tego wynalazku, gdyby te badania były prowadzone kilkanaście lat wcześniej, uzyskać ogromne dochody do budżetu państwa. Nasze firmy mogłyby opanować liczne dziedziny i to w przemyśle samochodowym, i w wielu innych dziedzinach,

w których można by znaleźć zastosowanie dla tego pomysłu. Dzisiaj na przykład ten patent prof. Smitha jest stosowany w Formule 1 jako brytyjski, a nie jako polski. Więc, jakie tutaj narzucają się wnioski? Przede wszystkim takie, żeby Urząd Patentowy był taką instytucją, która wspiera wynalazczość. Jeśli są jakieś powody, które uniemożliwiają rejestrację patentu, to należy takiej osobie, która tego wynalazku dokonała i nie musi się znać na wszystkich biurokratycznych procedurach, pomóc. Żeby Urząd Patentowy pomagał. Oczywiście jest instytucja Rzecznika Patentowego, ale w tym przypadku akurat pan Łągiewka miał pecha i trafił na takiego rzecznika patentowego, który niekoniecznie działał w jego interesie. Sami urzędnicy powinni dostrzegać potencjalne korzyści i wspierać tego typu działania. Nie może być tak, że ktoś, kto ma duży potencjał, bije głową w ścianę. A przecież wielu nie chce tego robić. Po prostu wyjeżdżają za granicę. I jest ogromny drenaż osób wykształconych, wybitnych naukowców, którzy nie chcą się z tym borykać, wyjeżdżają i te wynalazki potem są zgłaszane w różnych krajach europejskich.

Ja na przykład rozmawiałem z wieloma rzecznikami patentowymi i oni mówią, że polski wynalazca łatwiej uzyskuje patent europejski niż patent polski i często jest to tak, że uzyskuje patent europejski i sprowadza go do Polski przez Europę. Rozmawiałem z osobą, która chciała zarejestrować znak słowno-graficzny. Od 9 miesięcy próbuje tego dokonać. Rzecz, wydawałoby się, banalna i procedura biurokratyczna, która trwa 9 miesięcy. Ja nie wiem, czy nie można tego przyspieszyć. Jeśli wszystkie warunki są spełnione, nie można pomagać, a nie tworzyć kolejne bariery, które mają zniechęcić tych wynalazców? I to jest pewnie po części odpowiedź na pytanie, dlaczego my jesteśmy na szarym końcu, jeśli chodzi o innowacyjność.

Kończąc już tę wypowiedź, ja mam taką propozycję dla prezydium Komisji Edukacji, Komisji Gospodarki, również Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, aby zrobić wyjazdowe posiedzenie Komisji w Kowarach, tam w tym ośrodku, który założył pan Łągiewka, który uzyskał wsparcie, jak powiedziałem, różnych instytucji i firm, i korzysta ze środków europejskich. To jest taki przykład, że nawet te bariery biurokratyczne, które są stwarzane dzięki niezwykłemu wręcz uporowi, można przełamać. Tylko pytanie, po co? Po co te bariery się tworzy i powoduje się frustrację tych, którzy działają na rzecz rozwoju naszej gospodarki, i mogliby być symbolem polskiego sukcesu? My mogliśmy i pewnie jeszcze ciągle możemy, bo nasze badania nad tym projektem EPAR są znacznie bardziej zaawansowane niż badania Brytyjczyków. Tak, że jeszcze ciągle możemy wykorzystać wynalazek pana Łągiewki dla rozwoju polskiej gospodarki. Prawdopodobnie jest to największy wynalazek przełomu XX i XXI wieku. Myślę, że my, jako parlamentarzyści, komisje sejmowe, możemy udzielić wsparcia dla projektu EPAR, który jest tak bardzo perspektywiczny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan poseł Lamczyk, potem pan poseł Piontkowski.

Poseł Stanisław Lamczyk (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Szanowni państwo, mam pytanie do pani prezes:, mianowicie, jaka jest polityka pani prezes i urzędu czy nawet ministerstwa dotycząca właśnie przyjęcia jednolitego patentu europejskiego? Jak wiemy, Włochy i Hiszpania nie przystąpiły do tego. W Polsce też mamy dużo środowisk przeciwnych, m.in. środowisko rzeczników jak i naukowców. Jakie jest stanowisko pani i w jakim kierunku tutaj ta polityka pójdzie? Jak wiemy, 30 maja w Brukseli odbyła się Rada Konkurencyjności i tam również Polska musiała swoje stanowisko przekazać. Jakie to stanowisko było? Mam wrażenie, że innowacyjność uzależniona jest od środków z Unii Europejskiej. Jeśli tak jest, to w większości tych właśnie projektów kupujemy technologie, zamiast wdrażać swoje. Nie okłamujmy się, tych środków z budżetu nie jest dużo i dlatego coś w tym zakresie trzeba będzie zmienić. Natomiast wydaje mi się, że małe i średnie przedsiębiorstwa powinny pod jakimiś specjalnymi warunkami uczestniczyć w procesie wynalazków, ponieważ one mają największe problemy z tą biurokracją. Wielokrotnie spotykałem się, rozmawiałem na temat wynalazczości. Te przedsiębiorstwa nie mogą sobie poradzić z przejściem tej bariery.

Mam do pani pytanie takie:, w jaki sposób te nowe ustawy, które Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wprowadziło, wpłyną na wynalazczość, na ilość wynalazków w Polsce? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję panie pośle. Pan poseł Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

W większości wystąpień mówi się o niskim poziomie zgłaszanych patentów, ale trudno mieć pretensje tylko i wyłącznie do pani prezes, bo pani prezes przecież nie decyduje chociażby o wysokości nakładów na badania i rozwój w Polsce. Od tego w dużej mierze przecież będzie to zależało od chociażby struktur naszej gospodarki. Tak, że ja raczej bym zgłosił te uwagi, które dotyczą bezpośrednio pani prezes i trochę tu niestety jestem zmuszony przyłączyć się do głosów posłów, którzy występowali wcześniej. Miałem okazję rozmawiać z kilkoma małymi przedsiębiorcami, którzy próbowali zgłaszać jakieś pomysły czy wynalazki do Urzędu Patentowego i niestety, większość z nich powtarzało to, co mówił chociażby pan poseł Dolata czy pani prezes Adamczak, mówiąc o tej żmudnej procedurze. I co prawda jest rzecznik patentowy, który może wspomóc pomysłodawców, przedsiębiorców w postępowaniu, ale przedsiębiorcy, ci mali, wskazują tutaj na barierę finansową, która według nich wynosi nawet 10-15 tys. zł. Tyle mniej więcej – uzyskałem informację – kosztuje obsługa rzecznika patentowego. W związku z tym prosiłbym o potwierdzenie bądź zaprzeczenie, że jest to informacja prawdziwa. Narzekają niestety na tę biurokratyczność urzędu.

Pani na jednym ze slajdów wspominała o tym, że w ubiegłym roku Urząd Patentowy uczestniczył w działaniach legislacyjnych zmieniających m.in. rozporządzenia. Czy wśród tych rozporządzeń znalazły się jakieś akty prawne, które ułatwiałyby uzyskanie patentu właśnie tym małym i średnim przedsiębiorcom? Czy są podejmowane działania, które zmuszą niejako urzędników do tego, aby przyjęli na siebie więcej obowiązków związanych z ułatwianiem składania zgłoszenia?

Drugi element, o którym usłyszałem od tych przedsiębiorców, dotyczy tych branż, w których pani prezes sama zauważyła, że są problemy. To znaczy w tych najnowszych branżach, zwłaszcza teleinformatycznych pojawia się, jak to przedsiębiorcy określili, konserwatyzm urzędu. To znaczy, uważają oni, że Polski Urząd Patentowy nie chce przyjmować zgłoszeń takich, jakie są przyjmowane w Stanach Zjednoczonych, niekoniecznie wynalazku technicznego, ale pewnych umiejętności informatycznych. Oni podawali tutaj taki przykład, że w Stanach Zjednoczonych na przykład w pewnym momencie opublikowano podwójne kliknięcie, jako jeden ze sposobów poruszania się w sferze internetowej. U nas podobne pomysły dotyczące wydawałoby się najprostszych czynności przy użyciu myszki, klawiatury, ale które dotąd nie były używane w żadnym z programów, nie są przyjmowane, jako swego rodzaju patent, który mógłby być w Polsce zgłoszony i opatentowany, zastrzeżony i potem rozszerzony na Unię Europejską czy cały świat. Czy tutaj widzi pani jakąś możliwość złamania tego konserwatyzmu Urzędu Patentowego, jak oni to określili? Wskazywali również na to, że w Stanach Zjednoczonych jest tak, że od momentu zgłoszenia pewnego pomysłu, wniosku, wynalazku, Urząd Patentowy czyni zastrzeżenie, potem dopiero rozpoczyna całą procedurę i ewentualnie dochodzi do przyjęcia tego zgłoszenia opatentowania go lub nie. Czy w Polsce jest podobna procedura, czy niestety, u nas ta procedura wygląda trochę inaczej i Urząd Patentowy zastrzega dane pomysły w znacznie późniejszym czasie?

Żeby rozwinąć to, co pan prof. Żyżyński tutaj wspomniał. Pewnie to wystąpienie spowodował taki artykuł w jednym z czasopism, w którym pojawiło się kilka przykładów rzeczywiście chyba bulwersujących, dotyczących, jak on to określił, patentów na nazwisko. Rozumiemy oczywiście prawa autorskie rodziny czy jakiejś osoby bliskiej, która uzyskała prawo do spuścizny intelektualnej, tak to nazwijmy, i nie ulega to wątpliwości. Chodziło raczej o takie sytuacje, w których użyto nazwiska w imprezach społecznych typu festiwal. Tu był chyba festiwal im. Marka Grechuty z Zamościu, który funkcjonował przez 2 czy 3 lata. Wydawałoby się, że nie jest to rzecz w jakikolwiek sposób kontrowersyjna, bo Zamość był miejscem urodzenia Marka Grechuty. Po kilku latach

chyba żona bądź ktoś ze spadkobierców Marka Grechuty nie życzył sobie, aby używać nazwiska artysty przy okazji tego festiwalu. Czy jest możliwość zmiany prawa tak, aby, wydawałoby się czasami absurdalne zastrzeżenie nazwiska nie mogło występować i aby można było ominąć w jakiś sposób te prawa spadkowe w takich sytuacjach, jak ten przykład z Zamościa?

I ostatni przykład, o którym pani również tutaj wspominała pokazując, jako jedno z największych zagrożeń, przynajmniej w niektórych dziedzinach, tzw. trolli patentowych. Mówiła pani o farmacji, ale czy w jakichkolwiek wypadkach dotyczących polskich wnioskodawców, tych, którzy uzyskali patenty, Urząd Patentowy udziela jakiejkolwiek pomocy prawnej w przypadku występowania takich sytuacji? Rozumiem, że wielkie koncerny są w stanie sobie poradzić, ale powiedzmy, że jest to niewielki przedsiębiorca, znacznie słabszy niż te wielkie koncerny. Czy w takich wypadkach polski pomysłodawca może liczyć na pomoc Polskiego Urzędu Patentowego bądź w ogóle polskiego państwa?

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z posłów jeszcze chciał zabrać głos? Jeśli nie, to ja sobie pozwolę dwa słowa. Chciałem pociągnąć w pewien sposób to, co powiedział pan poseł Piontkowski, ale także przedmówcy.

Szanowni państwo, w czasie swojej dosyć długiej praktyki zauważyłem, że często wiele polskich organów, dotyczy to nie tylko Urzędu Patentowego, ale także banków i sądów, jest bardziej europejskich niż instytucje europejskie. Niestety, to jest nasza jakaś narodowa przywara, nie wiem, czy niskiej samooceny, czy z innych powodów, ale to temat na inną dyskusję.

Pani prezes, zainspirowały mnie do tego dwie pani wypowiedzi. Pierwsza, to trolle. Wychodzi na to, że duże firmy potrafią bądź swoje własne krajowe instytucje patentowe bądź europejskie wykorzystywać umiejętnie do tego, żeby najkrócej mówiąc, wyciągać od biednych pieniądze. My musimy zrobić wszystko, żeby naszym przedsiębiorcom pomóc w tym, przynajmniej na terenie Polski. Musimy to robić. Ja wiem, że oni będą się skarżyć do sądu i sądy mogą niestety robić inaczej. To jest zadanie nie tylko dla Urzędu Patentowego, to jest zadanie dla Polski. Drugim tego typu przykładem jest to, że Europejski Urząd Patentowy opatentowuje i udziela ochrony na programy komputerowe. Wydaje się, że tu posługując się pewnym przykładem wykładni europejskiej można i w Polsce, nie czekając na prawo, spróbować to zrobić. Jeśli zaskarżą…? My nie możemy pozostać obojętni, musimy mieć ocenę, czy to służy polskim przedsiębiorcom. Jeśli służy, to trzeba to próbować robić, jeśli nie służy, to nie. Ale wydaje się, że w każdej instytucji polskiej pierwszym zadaniem jest ochrona interesów polskich przedsiębiorców. Dlaczego? Bo inni robią to samo. Jeśli my nie będziemy tego samego robić, to po prostu przegramy. I tak jesteśmy na gorszej pozycji, jeśli nie będziemy im pomagać, to będzie źle. O tego typu postawy apelowałbym także w urzędzie. Jest tutaj także problem odpowiedniego nadzoru, o czym mówił pan poseł Dolata, nad rzecznikami patentowymi. Nie jestem w stanie się wypowiedzieć o panu Łągiewce, ponieważ nie jestem fizykiem, nie mogę tego ocenić. Wszystko jedno, w każdym razie tego typu postawy, o której mówiłem, wielokrotnie zauważyłem, mogę wiele tego typu przykładów podać. I moim zdaniem dobrze byłoby, żeby Urząd Patentowy pierwszy pokazał, że zmienia tego typu nastawienie. Dziękuję.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Jeszcze do tego, co pan przewodniczący mówił, chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz, otóż w przypadku wynalazków najlepszym ekspertem jest wynalazca. Ktoś, oczywiście, naukowiec, okazuje się często gorszy, bo on po prostu nie siedzi w temacie, nie wie, itd. Powinien to być urzędnik czy ten decydent urzędnikiem Urzędu Patentowego, bo ekspert jest faktycznie. Powinien nakierować tego wynalazcę na opatentowanie wynalazku, żebyśmy zawsze mieli sukces. Druga sprawa, to jest oczywiście powiązanie tego z przemysłem. To jest zupełnie inna problematyka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Przepraszam, czy ktoś jeszcze? Jeśli nie, to proszę uprzejmie, pani prezes.

Prezes UPRP Alicja Adamczak:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo. Wszystkie uwagi ze strony państwa są dla nas bardzo cenne. Ja bardzo cieszę się z tej debaty, z możliwości konfrontacji tego, co Urząd Patentowy w praktyce robi z opinią, którą państwo macie, z reguły na podstawie osób, które są naszymi wyborcami i użytkownikami systemu własności przemysłowej czy intelektualnej. Pozwolę sobie pogrupować pewne aspekty, nie kierując odpowiedzi indywidualnie do poszczególnych posłów zadających pytania, ponieważ wiele z nich łączy się ze sobą wzajemnie.

Pozwolę sobie powiedzieć rozpoczynając od kazusu pana Łągiewki. Autentycznie, proszę mi wierzyć, że zarówno ja jak i wszyscy moi pracownicy bylibyśmy przeszczęśliwi, gdyby było możliwe udzielenie patentu panu Łągiewce i żeby było wdrożenie czy jego siłami własnymi, czy przy pomocy innych inwestorów. Problem polegał na tym, że informacje, które znalazły się w dwóch pierwszych zgłoszeniach i było to na początku roku 1995 r., mam tu wszystkie informacje, a opublikowane w 1996, nie zawierały elementu rozwiązania o charakterze technicznym. Była tam myśl naukowa, której nie można było bez korekty ze strony pana Łągiewki przekształcić w inną treść i w inne rozumienie. I takie zapytanie do pana Łągiewki poszło. Pech chciał, że był prowadzony – nie chcę tutaj używać nazwisk - przez rzecznika, który jest w tej chwili już chyba nieczynny zawodowo, jest to starszy, chory pan. Ale to dlatego istnieje pełnomocnik, że on jest upoważniony przez zgłaszającego do prowadzenia postępowania przed urzędem. I gdy poszły zapytania ze strony naszych ekspertów, nie było odpowiedzi na to pytanie. Pech chciał, bo być może w tej chwili z perspektywy lat trudno powiedzieć, jak dalej by się to potoczyło. Wymagane było tam ograniczenie tego zgłoszenia i zostawienie tylko pewnego szczegółu.

W drugim przypadku, to jest zgłoszenie z 1998 r., udzieliliśmy patentu panu Łągiewce. Pan Łągiewka, niestety, nie zapłacił za tę decyzję i za ochronę patentu. My działamy na podstawie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Kończy się termin i niestety, musimy się dostosować do reżimu, jaki wynika z tych przepisów, mimo największej życzliwości. A proszę wierzyć mi, że in gremio i indywidualnie jesteśmy nastawieni na to, żeby chronić polską myśl techniczną. I przeżywamy na równi z państwem, gdy okazuje się, że mogło być coś fantastycznego a nie ujrzało światła dziennego. Jest to problem. I w związku z tym, to jest jak gdyby przeszłość, w tej chwili pan Łągiewka ma nowe zgłoszenia. Ja nie mogę na ich temat mówić, ponieważ one jeszcze są na etapie postępowania zgłoszeniowego. Nie są ujawnione, więc mogę tylko ogólnie powiedzieć, że takowe są. Kontaktowaliśmy się z jego rzecznikiem. Po naszej wcześniejszej debacie natychmiast uruchomiliśmy rozeznanie w urzędzie, w jaki sposób wesprzeć i uratować, jeśli jest coś do uratowania. Nasi eksperci kontaktowali się z nowym pełnomocnikiem, który w naszej ocenie, pracując wcześniej w FSO, jest specjalistą z tej dziedziny i jest dobrym fachowcem. Prowadzi nowe postępowania. Absolutnie jest to działanie, na które normalnie nie możemy sobie pozwalać, ale powiedzieliśmy, że dajemy do dyspozycji ekspertów, którzy pomogą przeanalizować zgłoszenie pana prof. Malcolma z Cambridge, czy jest szansa na unieważnienie jego rozwiązania? Nie skorzystano z naszej pomocy. Powiedzieliśmy, że dajemy pomoc. Nie chciano informacji. Nie mniej przeprowadzili nasi eksperci analizę zgłoszenia pana profesora z Cambridge i pana Łągiewki. To są rozwiązania różne. To nie są te same rozwiązania. Na moje szczęście. Byłam przeszczęśliwa, a myślę, że pan poseł pamięta mój stopień zdenerwowania na poprzednim naszym spotkaniu, gdy pan powiedział, czy przeprowadzono śledztwo w sprawie wycieku z Urzędu Patentowego. Ja myślałam, że po prostu zrezygnuję z funkcji, jeśliby to się okazało realne, jeżeli to stałoby się faktem. Ja mówię chwała Bogu, przepraszam tu za nadużywanie. To zgłoszenie pana Malcolma było zgłoszeniem o 3 miesiące wcześniejszym do Europejskiego Urzędu Patentowego niż zgłoszenie pana Łągiewki. Chociaż to są różne zgłoszenia, w części podobne, ale różne, do Polskiego Urzędu Patentowego. Czyli nie było szansy na to, żeby ktokolwiek, co jest niemożliwe dla mnie, żeby tak się stało, ale żeby ktokolwiek ujawnił jakiś szczegół, ponieważ tych szczegółów nie było. I dlatego te 3 miesiące wcześniejszego zgłoszenia dało pierwszeństwo panu Malcolmowi z Cambridge do uzyskania ochrony.

Jest pewna liczba patentów w świecie, które stanowią przeciwwagę zarówno do zgłoszenia pana Łągiewki jak i do zgłoszenia pana profesora z Cambridge. W tej chwili, jak pan poseł zauważył, trwa postępowanie sprzeciwowe w Europejskim Urzędzie Patentowym przed Komisją i w związku z tym z całego serca życzę, aby unieważniono ten patent. To nie da możliwości, tak, jak pisały media, uzyskania korzyści finansowych panu Łągiewce z wdrożenia tego rozwiązania w samochodach Formuły I, ponieważ wdrożono rozwiązanie według pomysłu pana profesora z Cambridge, które jest inne niż zgłoszenie pana Łągiewki. Co nie znaczy, że zgłoszenie pana Łągiewki jest gorsze, bo może jest lepsze? Tego ja nie wiem i tego nie jesteśmy w stanie ocenić. Tak, jak tutaj panowie powiedzieli, najwięcej wie wynalazca i ci, którzy będą to wdrażać. I na tym polega ta tajemnica sukcesu, żeby znalazł się wdrażający. I w tej chwili – mam nadzieję, – że ta sprawa w Europejskim Urzędzie Patentowym wyjaśni się. Ona koresponduje, tak jak wspomniałam, z rozwiązaniem pana Łągiewki, ale nie jest przeciwstawieniem wprost dla rozwiązania pana Łągiewki.

Bo jeszcze należy rozpatrywać kwestie nowości i nieoczywistości rozwiązania pana Łągiewki tych ostatnich rozwiązań, których dokonał, w ten sposób, czy przeszkodą dla ich ochrony nie będą informacje ujawnione przez samego pana Łągiewkę, który od ok. 20 lat udzielał bardzo szeroko informacji na ten temat mediom. Dopiero w którymś momencie został, prawdopodobnie przez rzecznika patentowego poinformowany, żeby, zanim ujawni szczegóły swojego rozwiązania, zgłosił je do ochrony, a dopiero najwcześniej następnego dnia po tym zgłoszeniu ujawniał szczegóły. Bo znane są, niestety, bardzo często, zwłaszcza w świecie naukowym przypadki, że naukowcy najpierw pochwalą się na jakiejś konferencji swoim rozwiązaniem i gdy ono wzbudza zainteresowanie, zgłaszają je do ochrony. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku pana Łągiewki. Naprawdę, proszę mi wierzyć, że z ogromną życzliwością wykraczającą poza wszelkie standardy traktujemy zgłoszenia z Polski. Wszystkie musimy traktować jednakowo, ale jednakowoż – przepraszam za trywializm – bliższa koszula ciału. Życzymy sobie samym, aby nasza polska gospodarka rękoma, umysłami polskich wynalazców była zauważalna, była dominująca. Zależy nam na tym efekcie, ponieważ wtedy również poprawi się nasz byt. Naprawdę nie jesteśmy biurokratyczni, ale musimy działać w granicach prawa. I w związku z tym, - to odnosi się do sugestii pana przewodniczącego - nie możemy wbrew przepisom prawa udzielać tych patentów. Ale jeśli państwo pomogą nam, to w państwa rękach jest, żeby ta nowelizacja, mam nadzieję, wreszcie została przekazana. Przepraszam za to słowo również Ministerstwo Gospodarki, to się ciągnie 2 lata. Nie może tak długo trwać proces legislacyjny, zanim dojdzie do Sejmu.

Dobrze byłoby, żeby państwo, to jest możliwe z inicjatywy poselskiej, dokonali zmiany w przepisach prawa, wykreślili zapis, że nie udziela się patentów na programy komputerowe. Jeśli nie będziemy mieć takiego zapisu w ustawie, to z przyjemnością będziemy udzielać patentów na te rozwiązania. To rękoma polskich naukowców, euro parlamentarzystów został odrzucony chyba 6 lat temu, może 7, projekt dyrektywy w sprawie ochrony patentowej wynalazków realizowanych przy pomocy komputera. Jeżeli elementem zgłoszenia, który ma elementy tej techniczności, jest program komputerowy, przy pomocy którego na przykład steruje się pewnymi elementami, opisuje się jakiś fragment działania, które jest przedmiotem zgłoszenia, my udzielamy takich patentów. Ja myślę, że w skali urzędu mamy może w tej chwili 80 do 100 patentów udzielonych na przestrzeni ostatnich lat, których istotnym elementem jest program komputerowy. Tam, gdzie jest to zahaczenie nowości i techniczności po stronie rozwiązania, któremu towarzyszy program komputerowy, my wychodzimy, tak jak pan przewodniczący sugerował, śmielej i udzielamy tej ochrony. Ale na program komputerowy, jako taki nie możemy, niestety, udzielić. To jest zaskarżalne do sądu. Poza tym, to, co wspomniałam na początku, patent to monopol. Ten monopol ma być silny, jeśli chcemy inwestować w niego pieniądze. Bo kto później będzie płacił odszkodowania w przypadku unieważnienia takiego patentu, który nie spełniał wymogów ustawy, nie powinien był być udzielony? To wtedy będą te roszczenia kierowane pod adresem Skarbu Państwa reprezentowanego przez Urząd Patentowy. W związku z tym my musimy pogodzić te dwie strony medalu, interesy gospodarcze z udzieleniem silnego prawa.

I proszę mi wierzyć, że eksperci wykazują dużo życzliwości i działają na rzecz pomocy w ostatecznej redakcji zastrzeżeń, robienia poprawek do opisu patentowego. I możliwe jest tzw. przesłuchanie ustne z udziałem zgłaszającego, czyli niereprezentowanego wyłącznie przez rzecznika patentowego, których poziom też czasami bywa różny, chociaż generalnie ja nie mogę formułować tu żadnych zastrzeżeń pod adresem rzeczników patentowych. Ale jak w życiu, mamy lepszych i gorszych lekarzy, lepszych i gorszych nauczycieli, tak jest w każdym zawodzie. I myślę, że działamy z ogromną odpowiedzialnością w stosunku do interesów podmiotów zgłaszających, mając na uwadze to, że musimy pomóc polskiej gospodarce, na rzecz której działają zgłaszający.

Było takie pytanie pana posła, czy prawdą jest, że reprezentacja rzecznika patentowego kosztuje pomiędzy 10 a 15 tys. Jest to możliwe. Ja byłam wiele lat temu prezesem Polskiej Izby Rzeczników Patentowych. Jest to stanowisko czy funkcja sprawowana społecznie. I ja taką funkcję przez 5 lat sprawowałam. Wtedy został opracowany cennik stawek minimalnych, które rzecznicy patentowi muszą inkasować, nazwijmy to, od swoich interesariuszy, bo ekspert jest faktycznie odpowiedzialny za swoje czynności. Są określone przypadki, w których mogą to zrobić w czynie, nazwijmy to, społecznym, bo tak wymogliśmy to na naszej korporacji. Ta minimalna stawka wynosi 2 tys. 800 zł. Trudno sobie wyobrazić, żeby za zgłoszenie, które na przykład ma 1500 stron z zakresu farmacji, rzecznik patentowy wziął 2 tys. 800 zł. Bo czas poświęcony na sformułowanie opisu, zastrzeżeń, to jest kwestia… Ja nie chcę tu oceniać, jak dużo, ja jestem prawnikiem. Ja bym się nie odważyła nawet podejmować takich działań na rzecz zgłaszającego. To jest prawdziwa sztuka sformułować w sposób właściwy zastrzeżenia patentowe, które wyznaczają zakres ochrony. I tu rzecznicy patentowi mają ogromnie ważną rolę do spełnienia.

W tej chwili przy pomocy programu Patent Plus, przy pomocy programu Ośrodka Przetwarzania Informacji, świat naukowy ma refundowane bądź finansowane wszystkie koszty reprezentacji przez rzecznika patentowego. Wszystkie koszty związane z opracowaniem zgłoszenia, z poszukiwaniami patentowymi. Bo to też jest czas dla małych i średnich przedsiębiorstw, ogromne pieniądze w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Naprawdę, to są znikome podmioty, które po nie sięgają. Dlaczego? W czym tkwi tajemnica, że w PARP-ie (Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości) nie korzystają małe i średnie przedsiębiorstwa? Ja myślę, że to są utrudnienia proceduralne. I gdyby państwo byli w stanie podjąć taką inicjatywę na rzecz obniżenia tych wymagań restrykcyjnych w PARP-ie, jeżeli to jest możliwe z punktu widzenia rozliczania się z Komisją Europejską, ja nie znam tych szczegółów, to myślę, że te pieniądze byłyby łatwiejsze do skorzystania z nich. Bo szkoda jest. Ja wiem, że co roku Ministerstwo Gospodarki, PARP, z naszym udziałem również zastanawia się, co zrobić? Dlatego mamy wspólne publikacje, dlatego mamy mnóstwo otwartych wykładów, warsztatów, w których chcemy kształcić. I co się dzieje, proszę państwa? Gdy zapraszamy z imienia, z nazwiska małe i średnie przedsiębiorstwa na warsztaty, w tej chwili przygotowujemy ich bardzo dużo razem z KIG-iem (Krajową Izbą Gospodarczą), oni kierują tam rzeczników patentowych. A my mówimy…. Ja czasem dzwonię do niektórych właścicieli takich firm i mówię: „Panie prezesie, czy proszę pana, proszę pani, błagam, proszę przyjść samemu. Nie rzecznik patentowy, rzecznik to wie. To my chcemy panu przekazać tę informację, żeby panu się łatwiej rozmawiało z rzecznikiem patentowym”. Bo często nie ma tej komunikacji między nimi również. To samo obserwujemy wtedy w rozmowie z Urzędem Patentowym. My staramy się wyjaśnić, na czym polega problem. Często zgłaszający nie rozumie, bo on jest fachowcem od meritum, a nie jest od meritum ujętego w sposób formalny. I tu jest ten problem. Dlatego bardzo potrzebne są te działania, które robimy bardzo szeroko, ale one muszą być z udziałem samych osób zainteresowanych. Dlatego tak długofalowo myśląc, ja upatruję dużego sukcesu i on już jest w pewien sposób, w edukacji studentów, w edukacji uczniów, którzy potrafiliby korzystać ze źródeł informacji patentowej. Mieliby wrażliwość, wiedzieliby, że nie należy ujawniać rozwiązania zanim nie zgłosi się go do ochrony do Urzędu Patentowego. W 47% wszystkich zgłoszeń, proszę państwa, następuje odmowa najczęściej z powodu braku nowości, często wsku-

tek przedwczesnego ujawnienia. Dzwoni wielu profesorów do mnie, niektórzy są moimi przyjaciółmi czy znajomymi, więc w różny sposób się do mnie zwracają, mówią:

- A Urząd Patentowy mi odmówił. - Pytam się, jakie są argumenty, sięgam po teczkę, umawiam się na telefon, dzwonię, mówię:

- Ale były tam ujawnienia na konferencji.

- Ale przecież to ja ujawniłem.

- Ale dobry człowieku, strzeliłeś sobie sam gola, tzw. samobójczego.

My nie negujemy autorstwa, my negujemy poziom nowości. Nie ma nowości wskutek przedwczesnego ujawnienia. To jest bolączka w 47% zgłoszeń, to jest bardzo dużo. To nie jest tylko zjawisko charakterystyczne dla Polski, dla Polaków, tak jest w całym świecie. Bo z reguły chcemy, żeby wszystko poszło łatwo, przyjemnie i pożytecznie. I tak być powinno. Ja też korzystam z różnych instytucji i też często się denerwuję na różne bariery, ale poziom świadomości musi być określony, aby można było być partnerem w tych rozmowach. I to jest zdecydowana bolączka.

Padło pytanie ze strony jednego z posłów, co Urząd Patentowy zamierza robić, jakie działania podjąć, żebyśmy byli bardziej innowacyjni, żebyśmy mogli zasilać przemysł. Otóż, proszę państwa, ja ogromnie serdecznie zapraszam na wstępie na nasze kolejne, już IX Sympozjum w Krakowie. W tym roku będzie ono 6-7 września w Uniwersytecie Jagiellońskim, i to jest zasada. Organizujemy to z wieloma instytucjami międzynarodowymi i krajowymi. Oczywiście, jak we wszystkich naszych inicjatywach udział jest bezpłatny. Będziemy mówić w tym roku na temat monetyzacji, czyli możliwości zarobienia na ochronie własności przemysłowej, czyli na patentach i na prawach ochronnych. Co zrobić, jak wyeliminować ryzyko związane z wdrożeniem? Tu jest pies pogrzebany, bo istnieje bardzo dużo znakomitych patentów, które powinny ujrzeć światło dzienne w postaci wdrożenia, a niestety, przemysł boi się podjąć ryzyko związane z wdrożeniem. I dlatego jesteśmy montownią. A jednocześnie, dlaczego jest za mało jeszcze zgłoszeń? Mianowicie, dlatego że wielu naszych znakomitych twórców pracuje, bierze udział w międzynarodowych badaniach finansowanych przez podmioty zagraniczne, a na moje pytanie często, również profesorowie, odpowiadają mi:, - „Ale nasza praca poza tym, że jest wynagradzana bardzo korzystnie, to wszystkie wyniki należą do zleceniodawcy”. Ja mówię:, - „Chociaż 5% dla Polski, dla twojej uczelni”. Niestety, takie są zapisy w umowach. To jest również sztuka negocjowania umów. Starania się o polską gospodarczą rację stanu. Często te umowy zawierane są bez udziału prawników bądź przy udziale kiepskich prawników. To muszą być osoby przygotowywane, które muszą wiedzieć, że muszą być zapisy w ustawie, do kogo będzie należał wynik pracy naukowej, naukowo-badawczej. Że nie tylko dla zleceniodawcy. Niech będzie różnica procentowa, ale niech będzie również udział dla Polski.

Nie mówiąc na jakiej uczelni w Gdańsku, spotkałam się z profesorem, który prowadzi działalność bardzo szeroką i skuteczną w opracowaniu nowych leków nowotworowych na różne rodzaje raka. I mówi: „ Mam świetną umowę, już będzie wdrożenie w Japonii”. Pytam się: „Panie profesorze, jak zostały zawarte te sprawy, uregulowane korzyści dla pańskiej uczelni, dla panów jako twórców?” On mówi: „10% od zysku”. Ja mówię: „Panie profesorze, tragedia”. On mówi:, „Dlaczego?10% od zysku, pani prezes”. Ja mówię: „Przecież zysku przez 100 lat mogą nie wykazać, bo będą inwestować dalej w rozwój tego przedsięwzięcia. 10% od wartości produkcji, to ja rozumiem”. On mówi:, „Ale tak mi prawnicy powiedzieli, że 10% od zysku”.

Tak jak aktorzy mają swoich menedżerów, nasi wynalazcy muszą mieć swoich menedżerów, brokerów wynalazków, którzy będą ich wspomagali, którzy będą dbali o ich interesy, walczyli o te interesy, a nie, żeby laicy się tym zajmowali. To jest problem ogromny i to jest ogromne, myślę, zadanie dla nas, jako dla całego społeczeństwa. Żebyśmy właśnie wspólnymi siłami… Ja naprawdę dostrzegam ogromną rolę dla Sejmu Rzeczpospolitej, państwo kreujecie przepisy, stanowicie prawo, państwo jesteście opiniotwórczy, macie wpływ na…

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Pani prezes, ale ja się boję, że pani wszystkim wyznacza zadania, a za mało zadań dla Urzędu Patentowego. Mamy salę do 12.00. Przepraszam bardzo.

Prezes UPRP Alicja Adamczak:

Już, panie przewodniczący, przepraszam. Urząd Patentowy złożył bardzo dobry projekt regulacji, który ułatwi nam procedury. My musimy mieć zapisy ustawowe i w rozporządzeniach. Panie przewodniczący, wszystko zrobimy, tylko miejmy literę prawa obowiązującego. To, co robimy na rzecz upowszechniania wiedzy, na rzecz ułatwienia tych procedur, wszystko jest naprawdę, proszę mi wierzyć zrobione i polega często nawet na sterowaniu ręcznym, indywidualnych rozmowach z ekspertami, z pracownikami służby cywilnej, że musimy być otwarci, musimy być przyjaźni. I tak się dzieje. Zbieramy bardzo dużo pochwał, podziękowań. Zmieniło się oblicze Urzędu Patentowego przez lata, ale do tego potrzebujemy nie tylko czynnika ludzkiego, ale również ustawowego. I tutaj proszę ogromnie o pomoc, chociażby odnośnie do tych programów komputerowych, jak również ułatwień proceduralnych, przyjęcia tej ustawy w takim czy innym kształcie nowelizującej. Tam jest ogromna nowelizacja. To wszystko jest w Ministerstwie Gospodarki od 2 lat.

I teraz mamy program systemowy, który realizujemy od 8 miesięcy, może 9. Będziemy realizować z KIG-iem i nie tylko, z różnymi podmiotami, z uczelniami różne zadania. W ramach tego już przygotowywane są różne warsztaty, różnego rodzaju konferencje, sympozja. Kierujemy je do dzieci, do młodzieży. Urząd Patentowy jest otwartym urzędem, tylko jeszcze, żeby chciano do nas przychodzić. To też na tym to polega.

Jeśli chodzi o patenty na nazwisko. Nie ma takiej możliwości, w ogóle nie patentuje się takich rzeczy. Można natomiast traktować nazwisko tak, jak różnego rodzaju perfumy, które są chronione pod marką jakiegoś nazwiska, jako znak towarowy. Mogą być elementem wzoru przemysłowego również takie napisy, i są takie udzielone. Ale jeśli chodzi o festiwal Marka Grechuty, rzecz jest w stanowisku jego żony. To jest prawo do dziedzictwa, do spuścizny, jaką zostawił. Ona dziedziczy i ona mówi - ja też tym się interesowałam będąc fanką twórczości Grechuty, - że ona sobie nie życzy, żeby używano nazwiska jej męża. I w związku z tym nikt, kto byłby nieuprawniony do tego nazwiska, nie mógłby uzyskać ochrony na znak towarowy, jeżeli to nie byłoby jego nazwisko. To jest niemożliwe. W przypadku Chopina jest udzielona ochrona na znak towarowy, ale dysponuje tym Instytut Chopinowski, któremu Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powierzył pieczę nad wykorzystaniem spuścizny, w tym i nazwiska Chopina. I w związku z tym, w przypadku słynnych nazwisk to są kwestie do uregulowania przez Sejm Rzeczypospolitej, ponieważ my naprawdę nie udzielamy i nie możemy udzielić ochrony na nazwisko dla podmiotu nieuprawnionego. Bo jeżeli ja się nazywam Adamczak i chciałabym produkować kosmetyki pod marką „Adamczak", to ja wystąpię, to ja uzyskam taką ochronę. Ale każdy inny Adamczak również mógłby używać tego nazwiska, bo to jest jego nazwisko, tylko nie na kosmetyki. On mógłby sobie złożyć, nie wiem, na produkcję zeszytów czy napis na długopis, na inną klasę towarową czy usługową, bo to jest jego prawo do dóbr osobistych i ja nie mogę mu zablokować korzystania z jego nazwiska, które brzmi tak samo. Tak, że na pewno nie udzielamy tutaj żadnej ochrony dla podmiotów nieuprawnionych.

Trolle patentowe, oczywiście, to jest problem. Donoszą nam, jeśli można tak powiedzieć, związki producentów leków farmaceutycznych o tym, że są ataki na naszych producentów, po to, aby ich zniechęcić i wyeliminować z rynku. I naprawdę to, co może zrobić Urząd Patentowy, to znowu patentować, jeżeli będą zgłoszenia, udzielać informacji i udostępniać wiedzę w tym zakresie, co robimy na konferencjach. W tej chwili w Krakowie będzie jeden panel poświęcony właśnie farmacji i medycynie, gdzie mamy bardzo dużo znakomitych rozwiązań. Bardzo dużo jest zgłoszeń w tym zakresie, polskich zgłoszeń, zwłaszcza na sprzęt medyczny. Tutaj absolutnie dominujemy. Jedynie możemy wspomagać w zakresie podnoszenia świadomości.

Patent jednolity to bardzo trudny problem, który jest do rozwiązania na szczeblu politycznym poprzez Ministerstwo Gospodarki. Ja pozwoliłam sobie skierować do pana

przewodniczącego odpowiedź na postawione pytanie, jaka jest ocena skutków gospodarczych dla polskiej gospodarki w przypadku wprowadzenia na terytorium Rzeczypospolitej jednolitego patentu. Takiej ekspertyzy odnośnie skutków gospodarczych do tej pory nikt w Polsce nie zrobił. Wiem, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zleciło pani profesor Szczepanowskiej-Kozłowskiej zrobienie takiej analizy, jeśli chodzi o skutki dla sektora nauki. Wiem, że Ministerstwo Gospodarki zleca, nie wiem, czy dokonało już takiego zlecenia, bo to musi chyba być na etapie przetargu. Panie dyrektorze, nie wiem, jak to wygląda, zlecenie wyceny tych skutków dla naszych przedsiębiorców, zwłaszcza dla małych i średnich. My ich mamy 99,8%, to jest praktycznie cała nasza gospodarka. Ja wiem jedno, i to jest problem, że jeżeli wszyscy zgłaszający pójdą do Europejskiego Urzędu Patentowego ścieżką patentu europejskiego, będziemy mieć w Polsce monopol na 60 tys. patentów w każdym roku. Jest to ogromna bariera do przejścia dla naszych przedsiębiorców. Łatwiej jest konkurować w przypadku klasycznego patentu europejskiego, który powoduje konieczność przetłumaczenia na język polski i wniesienia opłaty za ochronę. To jest często bariera zatorowa. Wtedy mogą te trolle się ujawnić, jeżeli będzie bardzo dużo tych patentów obowiązywać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Ale to nie do mnie, z żalem stwierdzam, należy ocena tych skutków, dlatego że to są decyzje polityczne, które nie są konsultowane również z Urzędem Patentowym. Bo tak zostało to postawione na szczeblu europejskim, że mają być one podejmowane na szczeblu politycznym bez udziału urzędów narodowych, które zajmują się procedurami a nie polityką. Stąd więcej ponad to, co wspomniałam, nie mogę powiedzieć na temat patentu jednolitego.

Kwestia konserwatyzmu. Wiąże się, tak jak już powiedziałam, z koniecznością zmiany przepisów prawa. Będzie zmiana przepisów prawa, to znaczy, że nasze decyzje nie będą zaskarżalne i będziemy iść w tym kierunku. Rozmawiamy z ekspertami: „Udzielajcie patentów na wszystko, na cokolwiek jest możliwe, nie bądźcie okopani w swoich okopach, bądźcie przyjaźni dla zgłaszających". I w takim duchu to procedowanie wygląda. Być może i na pewno były jakieś decyzje, które były złymi decyzjami, jest to kwestia przeszłości. W tej chwili naprawdę, proszę mi wierzyć, w innym duchu Urząd funkcjonuje i rzecznicy patentowi wielokrotnie dziękują nam za otwarcie Urzędu Patentowego. Nie mniej pilnują też swoich interesów, mówią: ”Nie wyręczajcie nas, bo z czego my będziemy żyli, jeżeli wy będziecie prowadzić taką szeroką pomoc, która jest niemożliwa w tak szerokim zakresie, jak to robi rzecznik patentowy". Bo nasi eksperci wtedy nie rozpatrywaliby 6 tys. zgłoszeń wynalazków w skali roku, tylko stać ich by było na 2 tys. I wtedy szłyby na nas skargi, że za mało wydajemy decyzji, że czeka się zbyt długo. My przyspieszyliśmy okres oczekiwania z 12 lat i teraz średni czas oczekiwania, z wyjątkiem niektórych tylko dziedzin, to jest 5 lat. Ale mamy decyzje również udzielone w 9 miesięcy. Jeżeli jest wniosek o przyspieszenie procedury, o wcześniejszą publikację, my wtedy stajemy na głowie. To musi być, bo od tego coś zależy. Ale przepisy stanowią – na wniosek. Ten wniosek to jest 60 zł. Faktem jest, że rzecznicy patentowi często nie informują zgłaszających. My przy każdej okazji mówimy na ten temat. I wiele osób mówi: ”Dziękujemy, że mamy tę świadomość, działamy". I w związku z tym, naszym zadaniem jest przyspieszyć okres rozpatrywania zgłoszeń i uzyskać standard, który jest bardzo trudny do osiągnięcia w skali świata, nie tylko przez nasz Urząd, żeby to było w 3 lata. I twierdzimy tutaj z moimi współpracownikami, że w perspektywie 2 lat jest to możliwe.

Wzrasta liczba zgłoszeń z sektora Nauka. To jest wzrost w skali ostatniego roku o 21%. I większość tych zgłoszeń to są zgłoszenia z uczelni wyższych i z instytutów naukowo-badawczych. To oni generują ok. 49% wszystkich zgłoszeń do urzędu patentowego. I ten procent wzrasta. Ta liczba zgłoszeń, jak wspomniałam, wzrosła o 21,2% w stosunku do 2010 r. I większość jest właśnie z tego obszaru. Wydaje mi się, że dzięki naszej ogromnie szerokiej współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego i indywidualnie ze szkołami wyższymi. Te 27 ośrodków informacji patentowej, tzw. małe patliwy, funkcjonuje przede wszystkim na uczelniach i na tych uczelniach obserwujemy większe zainteresowanie. Udało nam się wprowadzić, jako element parametryzacji uczelni, osiągnięcia w zakresie liczby udzielonych patentów. Udało nam się

również w rankingu szkół wyższych prowadzonych przez miesięcznik „Perspektywy" wprowadzić osiągnięcia, które mamy punktowo na przyszły rok podwyższyć, nie tylko za działania w zakresie liczby zgłoszeń, ale również za prowadzone wykłady oraz za kampanię na rzecz podniesienia świadomości w zakresie ochrony własności przemysłowej. To wszystko skutkuje większym zainteresowaniem ze strony naukowców i wydaje mi się, że to jest dobry kierunek.

Ale jeszcze małe, średnie przedsiębiorstwa. To jest nasz największy ból, jak ożywić ten sektor? Jesteśmy gotowi na każde działanie w granicach przewidzianych prawem oczywiście i sami bardzo dużo w tym zakresie robimy. Ale jest to ciągle niewystarczające. Nowe podmioty się pojawiają i jeśli będzie ta edukacja w szkołach, edukacja na uczelniach, oni będą mieli tego świadomość. Dzisiaj padło pytanie, dlaczego pani prezes daje swój telefon i dzwonią i studenci, i różne osoby. Ja mówię: „Niech dzwonią, mamy być otwarci". Pytają o różne rzeczy, udzielamy informacji. Ja sama osobiście również, bo widzimy naszą misję w tym, że mamy świadczyć na rzecz społeczeństwa i to robimy. Być może nie zawsze kończy się to w sposób trafny czy właściwy, ale naprawdę jest to naszą troską.

Ja mogę jeszcze dużo mówić…

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Domyślam się. Pani prezes, pani ma prawo mówić, ja nie mogę nic więcej zrobić. Jeśli pani skończyła, to proszę powiedzieć, a jeśli nie, to proszę kontynuować.

Prezes UPRP Alicja Adamczak:

Panie przewodniczący, proszę wierzyć, że dla nas jest przeżyciem to dzisiejsze spotkanie. Weryfikowaliśmy przy tej okazji wszystko, co było możliwe, w działalności Urzędu. Tak, że dziękujemy za ten impuls dodatkowy, mimo iż to się dzieje na co dzień, ale nigdy za dużo inspiracji. I zaraz na gorąco będziemy dzielić się refleksjami z naszymi ekspertami, z naszymi pracownikami, co również miało miejsce ok. 3 miesiące temu. To jest bardzo ważne dla nas. I świadomość świadomością, ale element bacika być musi, myślę, że w każdej rzeczywistości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję pani prezes w imieniu posłów, myślę, że nie przesadzę, jeśli wyrażę satysfakcję, że możemy być tak inspirujący.

Ale szanowni państwo, tu stanęło bardzo wiele problemów pod adresem polityki gospodarczej, najogólniej rzecz mówiąc. Mówiło się w komunie, że się przedsiębiorcy boją. To zależy od gospodarki. Mówili, że przyjdzie wolny rynek i przestaną się bać. Boją się nadal. Padło wiele różnych ważkich stwierdzeń. Ja powinienem panu dyrektorowi udzielić głosu. Nie wiem, czy na to zgoła Minister Gospodarki nie powinien odpowiadać. Wszystko jedno, to nie jest istotne w tej chwili, kto? Ale z całą pewnością pan dyrektor prosił o możliwość zabrania głosu, ale sobie zdaję sprawę, że ta wypowiedź, jeśli ma być satysfakcjonująca, to powinna być co najmniej 20-minutowa, a my nie mamy czasu.

Szanowni państwo, ja zakończę to spotkanie, z tym, że wpisujemy to do planu pracy i w ciągu 2 miesięcy będziemy kontynuować. Ja mam nadzieję, że się Ministerstwo Gospodarki zapozna z treścią wypowiedzi i we wrześniu będzie spotkanie nowe, ale z tym samym tematem, bo będzie niejako kontynuacja. Zastanawiałem się, czy nie lepiej zrobić przerwę, ale taka przerwa byłaby za długa, to byłoby niewłaściwe.

Szanowni państwo, na dzisiaj bezkonkluzywnie posiedzenie zamykam. Dziękuję za udział wszystkim. Dziękuję pani prezes i współpracownikom za szeroką prezentację. Do sprawy wrócimy, będzie w planie pracy, będzie też apel, żeby Komisja Młodzieży, Oświaty i Nauki to wprowadziła do planu, żebyśmy mogli razem poprowadzić. Tak być powinno. Dziękuję bardzo państwu. Zamykam posiedzenie.